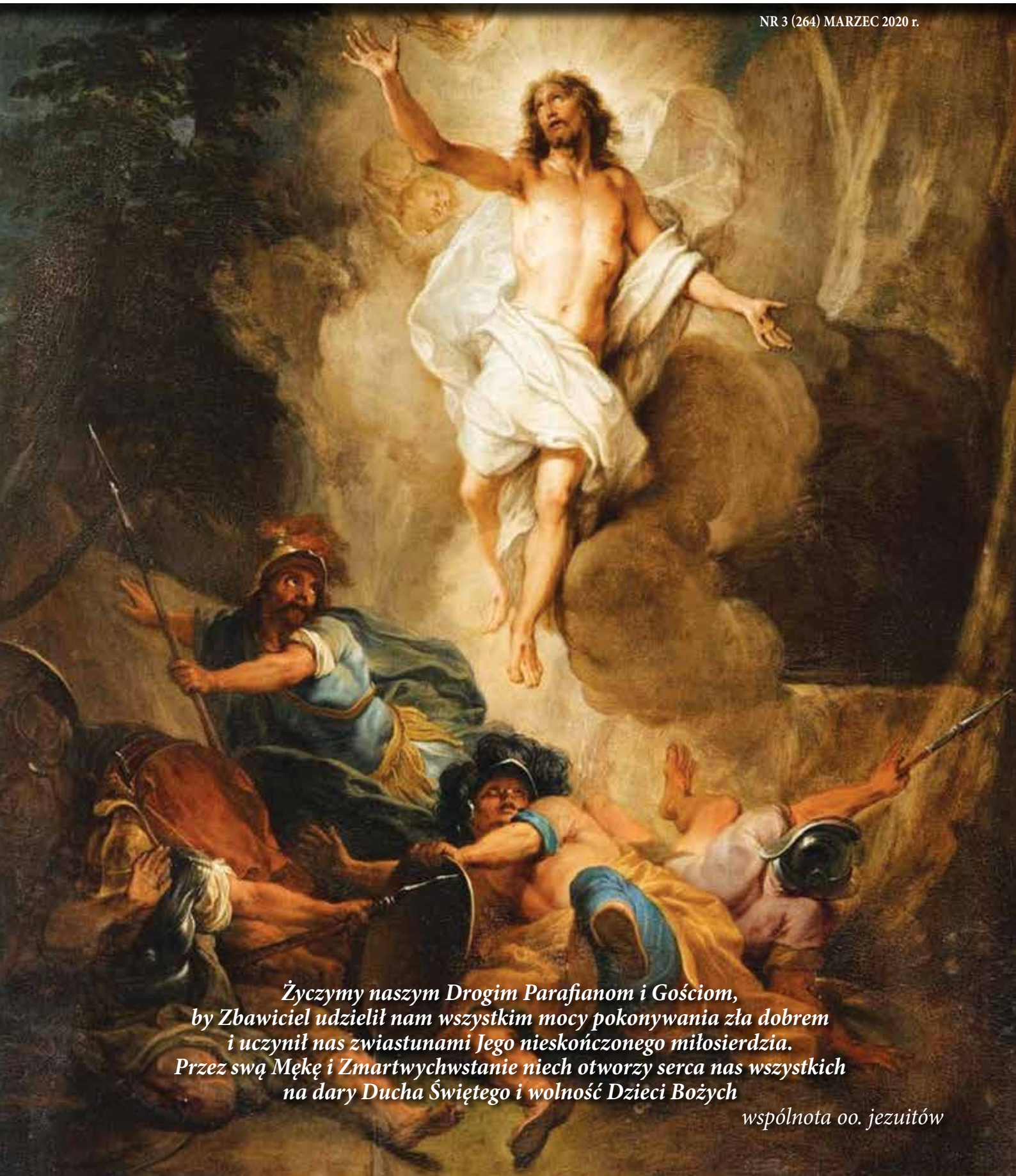


BETHANIA



NR 3 (264) MARZEC 2020 r.



*Życzymy naszym Drogim Parafianom i Gościom,
by Zbawiciel udzielił nam wszystkim mocy pokonywania zła dobrem
i uczynił nas zwiastunami Jego nieskończonego miłosierdzia.
Przez swą Mękę i Zmartwychwstanie niech otworzy serca nas wszystkich
na dary Ducha Świętego i wolność Dzieci Bożych*

wspólnota oo. jezuitów

NABOŻEŃSTWO POKUTNE

czwartek 2 kwietnia 2020 godz. 19.00

*wspólna modlitwa, śpiew, przygotowanie do spowiedzi
i możliwość spowiedzi*

PLAN WIELKIEGO TYGODNIA

5.04.2020 r. - Niedziela Palmowa

Poświęcenie palm na każdej Mszy św.

15.00 Droga Krzyżowa na ul. Chruslickiej

Poszczególne stacje poprowadzą:

- I Komórki Ewangelizacyjne
- II Klub Seniora
- III Filadelfia
- IV Ruch Obrony Życia
- V Grupa Modlitewna O. Pio
- VI Magis Plus
- VII Róże Różańcowe i Apostolstwo
Modlitwy
- VIII Koło Radia Maryja
- IX Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy
- X Liturgiczna Służba Ołtarza
- XI Magis
- XII Caritas
- XIII Domowy Kościół
- XIV Apostolstwo Matki Bożej Pielgrzymującej

6.04.2020 Wielki Poniedziałek

Spowiedź św.

od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00

7.04.2020 Wielki Wtorek

Spowiedź św.

od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00

Nowenny do MB Nieustającej Pomocy nie będzie

8.04.2020 Wielka Środa

Spowiedź św.

od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00

9.04.2020 Wielki Czwartek

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 16.00

16.00 Msza św. dla dzieci

18.00 Msza św. Wieczery Pańskiej
i przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy

Adoracja Pana Jezusa w ciemnicy do godz. 24.00:

Do 20.00 – Chór Jana Pawła II

20.00-20.30 – Róże Różańcowe



20.30-21.00 – Koło Radia Maryja i Caritas

21.00-21.30 – Klub Seniora

21.30-22.00 – Domowy Kościół

22.00-23.00 – Filadelfia

23.00-24.00 – Komórki Ewangelizacyjne

10.04.2020 Wielki Piątek

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 16.00
oraz po liturgii - do godz. 22.00

16.00 Nabożeństwo Krzyża św. dla dzieci

17.30 Droga Krzyżowa

18.00 Liturgia Męki Pańskiej

Adoracja Pana Jezusa w grobie do godz. 24.00

Po Liturgii – Gorzkie Żale i adoracja
indywidualna

Adoracja prowadzona przez Wspólnoty:

20.00-20.30 – Ministranci

20.30-21.00 – Magis

21.00-22.00 – Katolickie Stowarzyszenie
Kolejarzy

22.00-23.00 – Grupa Modlitewna O. Pio
i Ruch Obrony Życia

23.00-24.00 – Magis Plus

11.04.2020 Wielka Sobota

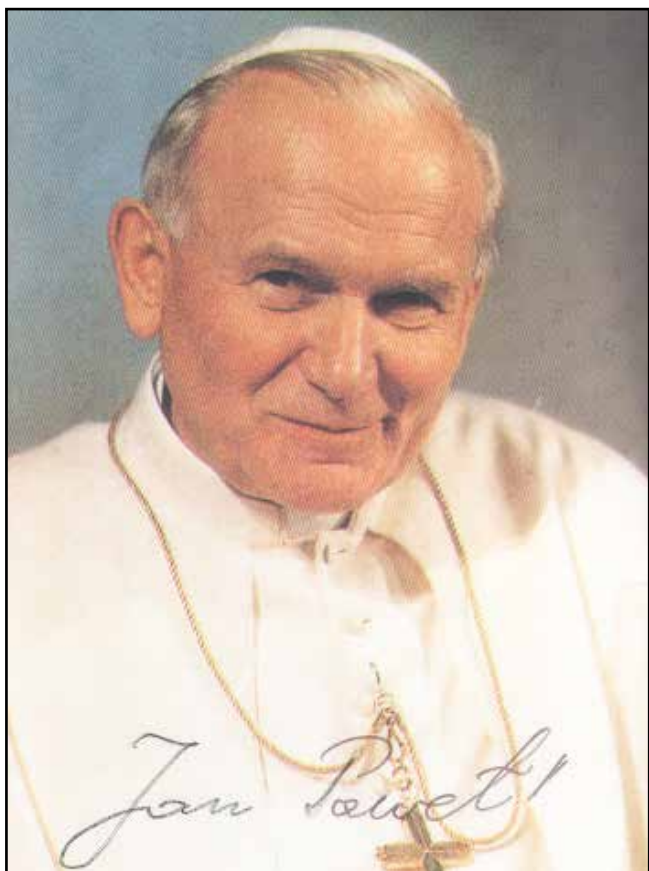
Spowiedź św. od godz. 6.00 do 16.00

Cały dzień okazja do adoracji przy Grobie
Pańskim

Święcenie pokarmów od godz. 9.00 do 16.00

**20.00 Liturgia Wigilii Paschalnej
i Procesja Rezurekcyjna.**

Trzej Papieże o Zmartwychwstaniu



Resurrexit, alleluja! Zmartwychwstał, alleluja! To radosne orędzie paschalne, które rozległo się z mocą tej nocy podczas Wigilii, również w tym roku umacnia naszą nadzieję. «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał» (Łk 24, 5-6). Tymi słowami Anioł dodaje otuchy niewiastom przybyłym do grobu. Te słowa liturgia paschalna powtarza także nam, ludziom trzeciego tysiąclecia: Chrystus zmartwychwstał! Chrystus żyje pośród nas! Odtąd Jego imię brzmi: «Żyjący», śmierć nad Nim nie ma już żadnej władzy (por. Rz 6, 9).

Resurrexit! Ty, Odkupicielu człowieka, powstajesz dziś z grobu zwycięski, aby również nam, niepokojonym przez mroki licznych zagrożeń, ofiarować Twoje życzenie radości i pokoju. Do Ciebie, o Chryste, nasze życie i nasz przewodnik, niech się zwróci każdy, kogo dręczy pokusa zniechęcenia i rozpacz, aby usłyszeć przesłanie nadziei, która nie zawodzi. W tym dniu Twego zwycięstwa nad śmiercią, niech ludzkość odnajdzie w Tobie, o Panie, odwagę, aby solidarnie stawić czoło tylu przejawom zła, które ją dręczy. (...)

Posłuchajcie wszyscy, którym leży na sercu przyszłość człowieka! Posłuchajcie ludzie dobrej woli! Pokusa zemsty niech ustąpi odwadze przebaczenia; niech kultura życia i miłości obróci wniwecz logikę śmierci; niech powróci ufność, aby dać wytchnie-

nie narodom. Jeżeli nasza przyszłość jest jedna, zadaniem i obowiązkiem wszystkich jest budować ją z cierpliwą i przykładową dalekowzrocznością.

«Panie, do kogóż pójdziemy?

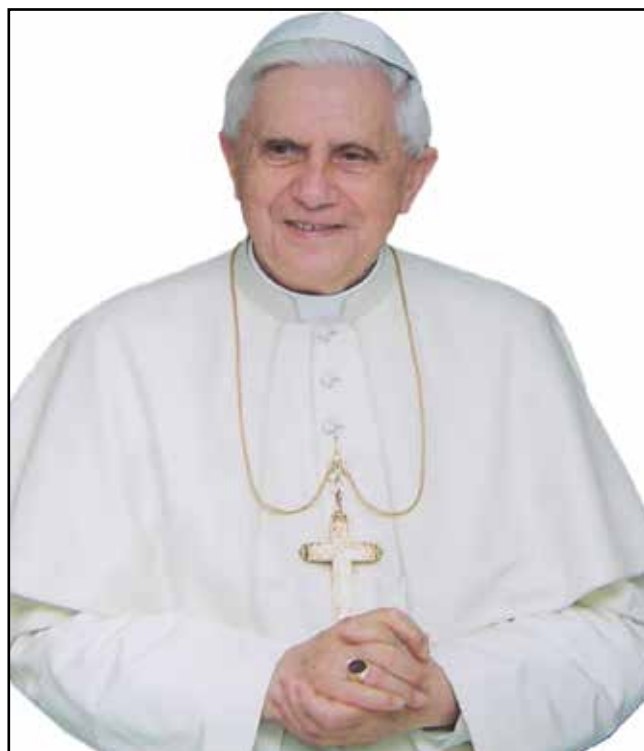
Ty, który pokonałeś śmierć, jedynie Ty masz słowa życia wiecznego» (J 6, 68).

Do Ciebie zanosimy z ufnością naszą modlitwę, prosząc o pocieszenie. Pomóż nam niestrudzenie pracować, aby nastał świat bardziej sprawiedliwy i solidarny, któremu Ty dałeś początek zmartwychwstając. W wypełnianiu tego zadania towarzyszy nam Ta, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane od Pana (por. Łk 1, 45).

Błogosławiona jesteś, Maryjo, milczący świadek Paschy!

Ty, o Matko Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, która w godzinie cierpienia i śmierci zachowałeś płomień nadziei, naucz i nas, jak pośród sprzeczności upływającego czasu stawać się przekonującymi i radosnymi świadkami wiecznotrwałego orędzia życia i miłości, jakie niesie światu zmartwychwstały Odkupiciel.

Jan Paweł II



Poranek wielkanocny przyniósł nam radosną wiadomość – starożytną a ciągle nową: Chrystus zmartwychwstał! Odgłos tego wydarzenia, jaki wyszedł z Jerozolimy dwadzieścia wieków temu, nadal rozbrzmiewa w Kościele, który niesie w sercu żywą drżącą

wiarę Maryi, Matki Jezusa, wiarę Magdaleny i innych kobiet, które jako pierwsze ujrzały pusty grób, wiarę Piotra i innych apostołów.

Aż do dzisiaj – także w naszych czasach supertechologicznych środków przekazu – wiara chrześcijan opiera się na orędziu, na świadectwie tych sióstr i tych braci, którzy zobaczyli najpierw odsunięty kamień i pusty grób, później tajemniczych zwiastunów, którzy poświadczali, że Jezus, Ukrzyżowany, zmartwychwstał, a następnie On sam, Nauczyciel i Pan, żywy i dotykalny, ukazał się Marii Magdalenie, dwóm uczniom i w końcu wszystkim jedenastu, zgromadzonym w Wieczerniku (por. Mk 16, 9-14).

Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest owocem spekulacji czy jakiegoś doświadczenia mistycznego: jest to wydarzenie, które z pewnością wykracza poza historię, ale które dokonuje się w dokładnej chwili dziejowej i pozostawia w niej niezmywalną pieczęć. Światło, które oślepiło strażę, czuwającą przy grobie Jezusa, przeniknęło czas i przestrzeń. Jest to światło odmienne, boskie, które rozerwało ciemności śmierci i wprowadziło na świat blask Boga, blask Prawdy i Dobra. Tak jak promienie słońca na wiosnę sprawiają, że wyrastają i otwierają się pąki na gałęziach drzew, podobnie promieniowanie, bijące od Zmartwychwstania Chrystusa nadaje siłę i znaczenie wszelkiej nadziei ludzkiej, wszelkiemu oczekiwaniu, pragnieniu i planowi. Dlatego cały wszechświat raduje się dziś, włączony w wiosnę ludzkości, która staje się wyrazicielką niemego hymnu chwały stworzenia. Wielkanocne Alleluja, które rozlega się w Kościele pielgrzymującym na świecie, wyraża milczące uniesienie wszechświata, a zwłaszcza gorące pragnienie każdej duszy ludzkiej, szczerze otwartej na Boga, co więcej – wdzięcznej za Jego nieskończoną dobroć, piękno i prawdę. „Ze zmartwychwstania Twego, Chryste, radują się niebo i ziemia”. Na to wezwanie do głoszenia chwały, które wznosi się dziś z serca Kościoła, „niebiosa” odpowiadają w całej pełni: zastępy aniołów, świętych i błogosławionych włączają się jednogłośnie w naszą wielką radość. W Niebie wszystko jest pokojem i radością. Ale nie jest tak niestety na ziemi! Tutaj, na tym naszym świecie wielkanocne alleluja pozostaje jeszcze w sprzeczności z płaczem i krzykami, pochodzącymi z wielu bolesnych sytuacji: biedy, głodu, chorób, wojen, przemocy. A jednak właśnie dlatego Chrystus umarł i zmartwychwstał! Umarł także z powodu naszych dzisiejszych grzechów i zmartwychwstał również, aby odkupić naszą dzisiejszą historię. Dlatego to moje orędzie pragnie dotrzeć do wszystkich, jak orędzie prorocze, przede wszystkim do narodów i wspólnot, które cierpią czas męki, aby Chrystus Zmartwychwstały otworzył im drogę wolności, sprawiedliwości i pokoju. (...)

Benedykt XVI



Fakt Zmartwychwstania Chrystusa zapisany w Ewangelii jest dowodem, że umarli zmartwychwstają. Tę prawdę Bóg odsłaniał ludziom stopniowo. Objawił, że On sam stworzył człowieka, jego duszę i ciało. Pouczał przez proroków. Pełnię tajemnicy zmartwychwstania objawił Chrystus, zapewniając: «Ja jestem zmartwychwstanie i życie» (J 11, 25). W dniu zmartwychwstania Bóg obdarzył nasze przemienione ciało niezniszczalnym życiem. Już tu na ziemi mamy udział w tajemnicy wieczności. Przez chrzest jesteśmy włączeni w śmierć Chrystusa i w Jego zmartwychwstanie, spotykamy się z Nim w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii! (...) Jeśli jest prawdą, że Jezus wskrzesi nas na końcu czasów, to prawdą jest również, że pod pewnym względem już z Nim zmartwychwstaliśmy. Życie wieczne zaczyna się już obecnie! Rozpoczyna się podczas całego życia, w zdążaniu ku chwili ostatecznego zmartwychwstania! Już zmartwychwstaliśmy, bowiem przez Chrzest zostaliśmy włączeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i uczestniczymy w nowym życiu, które jest Jego Życiem. Zatem oczekując ostatniego dnia mamy w sobie nasienie zmartwychwstania jako zadatek zmartwychwstania pełnego, które otrzymamy w dziedzictwie. Dlatego i ciało każdego z nas jest rezonansem wieczności, więc należy je zawsze szanować. Przede wszystkim zaś trzeba szanować i kochać życie tych, którzy cierpią, aby odczuwali bliskość Królestwa Bożego, tego stanu życia wiecznego, ku któremu zdążamy. A ta myśl daje nam nadzieję! Jesteśmy w drodze ku zmartwychwstaniu i to jest nasza radość, że znajdziemy kiedyś Jezusa, spotkamy Go wszyscy razem i będziemy radośni z Jezusem. To jest nasze przeznaczenie!

Franciszek

„Zmartwychwstały w ramionach Matki”

Na wydarzenie zmartwychwstania nikt ani nie był gotów, ani nie czekał. Poza jedną osobą. Św. Ignacy Loyola w swojej książeczce ćwiczeń duchowych przy okazji rozważań treści wielkanocnych wprowadza rekolektanta w kontemplowanie sceny, w której Zmartwychwstały Pan w pierwszej kolejności, zanim objawi się uczniom, odwiedza swoją Matkę. Jak to? Ewangelia przecież na ten temat milczy.

Gdyby jednak zaufać intuicji mistyka, którym o. Ignacy bez wątpienia był, i gdyby tak w wyobraźni przywołać ewangeliczne sceny, które pokazują między innymi Maryję, zachowującą i rozważającą w sercu wszystkie sprawy dotyczące Jej Syna, i gdyby tak zatrzymać się nad Jej słowem *Fiat*, które jest wyrazem całkowitego, bez reszty oddania się służbie Bogu, a więc i przyjęcia Słowa Wcielonego według woli Ojca, to nasunąć może się myśl, że istotnie między Matką a Synem musiała istnieć wyjątkowa więź, która była inna niż wszystkie, jakie znamy z Ewangelii. I ta myśl o spotkaniu Zmartwychwstałego ze swoją Matką wcale nie musi być odległa, oderwana od całości, którą znajdujemy w opisach Ewangelistów.

Ewangelia nic o takim wydarzeniu nie wspomina, lecz z drugiej strony rzeczy oczywiste, które same nasuwają się jako możliwe, by się wydarzyć, niekoniecznie powinny spisanymi zostać. Po trzecie, Ewangelisci mogli być przekonani o owym spotkaniu i zakładali, że uczeń Jezusa, czytający ich słowa, podzieli z nimi to przekonanie, że Zmartwychwstały najpierw ukazał się Matce. Sama ta myśl bardzo intryguje i pobudza wyobraźnię. Jeśli do Niej przyszedł, to kiedy? Ewangelia wspomina, że gdy kobiety ruszyły do grobu owego dnia, to jeszcze było ciemno. Zostały kamień odsunięty, a Pana już nie było. Nie wiemy, kiedy Chrystus wyszedł z grobu i jak się to odbyło. Tym bardziej nie wiemy, kiedy przyszedł do swojej Matki, która być może pozostawała w Jerozolimie lub w okolicy, która po tragedii, jaka wydarzyła się na Golgocie, prawdopodobnie była sama, mimo, że uczeń, którego Jezus miłował, jak nam podaje Ewangelia Jana, wziął Ją do siebie. Poranek Wielkanocny prawdopodobnie zaczął się dla Niej o wiele wcześniej.

Dla Maryi piątkowy krzyż nie musiał oznaczać końca. Zapewne nie wiedziała Ona, w jaki sposób Bóg przemieni piątkową śmierć hańby w tryumf życia, nie wiedziała kiedy to nastąpi, ale wierzyła, że grób nie może być końcem. Jej *Fiat* miało spotkać się z odpowiedzią



Boga, który z ciemności wyprowadził blask, a łyzy bezradności Wielkiego Piątku zamienił na łyzy radości w Wielkanocną Niedzielę. Może Maryja od momentu złożenia ciała swojego syna do grobu do chwili spotkania Go po zmartwychwstaniu rozważała na nowo to wszystko, co o Nim mówiono. Może rozważała dzieła Pana w historii Izraela: gotowość Abrahama do złożenia ofiary z syna Izaaka i ostatecznie ocalenie Izaaka, z którego wywodzi się potomstwo Abrahamowe; wyprowadzenie narodu wybranego z niewoli egipskiej. Może w nowym świetle wybrzmiały w jej duszy proroctwa Izajaszowe o słudze Pańskim. Może psalmy, które wprost mówiły o Bożej interwencji w życiu oddanego Mu sługi, którego Pan wyprowadza z otchłani, w tak cudowny sposób, że martwe przed momentem usta, nagle zaczynają wychwalać potęgę Boga.

Jakże piękny przykład daje nam tym samym Maryja. W chwili utrapienia, bezradności, kiedy świat zdaje się rozpadać, ona trzyma się słowa, które Pan wypowiedział w przeszłości, aby ono, słowo, mogło podtrzymać wiarę, nadzieję i miłość przy życiu, aby ono, słowo, mogło przygotować umęczoną wielkopiątkowym cierpieniem duszę na przyjęcie cudu wyprowadzenia ze śmierci Życia.

Czy Zmartwychwstały, przyszedł mimo drzwi zamkniętych, czy był... oczekiwany? O czym rozmawiali? Czy były łyzy i ciepło przytulenia? Pamiętajmy, że po zmartwychwstaniu Jezus jest Panem, który pokonał śmierć. Matka Jezusa mogła upaść na kolana i z tej perspektywy patrzeć na swojego Syna. Z drugiej jednak strony bardzo bliska naszemu sercu byłaby scena, w której Oboje rzucają się sobie w ramiona... Bóg przedwieczny, który przyjął ludzkie ciało, którego okrutnie zabito i pogrzebano, wraca z otchłani i przytula się do Matki. Byłaby to jedna z tych odsłon relacji Boga do człowieka, która swoją wymową i pięknem zachwyciłaby nas wszystkich. Może dlatego Ewangelia na ten temat nie chce nic mówić, zapraszając naszą przenikniętą wiarą wyobraźnię do wejścia w tę scenę. Bowiem... tej sceny nie da się po prostu opisać słowami. One są zbyt małe. Tylko kontemplacja, czyli widzenie Ich spotkania oczyma duszy, może w pełni oddać atmosferę tego wydarzenia i rozczulić nasze serce pięknem miłości, jaką Bóg ukazuje tym, którzy Go szukają, którzy Go oczekują.

o. Wojciech Kowalski SJ

Komentarz do czytań niedzielnych J 4, 5-42 / III niedziela Wielkiego Postu

Można spać i przy studni

Gorące południe. Kobieta wychodzi z domu pewna, że nikogo po drodze nie spotka. Zmierza do studni, aby jak każdego dnia zacerpnąć z niej wody na kolejny dzień. Z daleka dostrzega mężczyznę siedzącego przy studni co wywołuje w niej zaniepokojenie i mieszane uczucia – przecież po to wyszła o tej porze aby nikogo nie spotkać. Spotkany człowiek sam rozpoczyna rozmowę, co jeszcze bardziej ją irytuje a za chwilę zostaje zszokowana Jego prośbą, aby dała Mu pić. On Żyd prosi ją samarytankę, nieczystą, o wodę. Rozmowa toczy się o wodzie, pragnieniu – co trochę ją uspokaja, ale czuje że chyba nie o to chodzi, że to spotkanie dla niej może stać się niebezpieczne.

Aby pozbyć się tego nieprzyjemnego uczucia szybko rzuca problem świątyni, zadaje Jezusowi kontrowersyjne pytania. Atakuje bo się lęka, że podczas tego spotkania będzie musiała stanąć w prawdzie przed sobą i przed Nim. Dotyka w rozmowie rzeczy ważnych, ale w tym momencie zupełnie nieistotnych. Jednak nie uzyskuje tego co zamierzała. Postanawia więc uderzyć jeszcze raz, bardziej precyzyjnie – wiem że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem, co Ty o tym myślisz? Odpowiedź którą usłyszała jeszcze

bardziej ją zastanawia: tak wiem, że przyjdzie Mesjasz - Ja nim jestem. Ten moment zatrzymuję ją na teraźniejszości, czuje, że już nie może uciekać. Staje przed nią potrzeba skonfrontowania się ze swoim życiem. W tej trudnej sytuacji, przed którą uciekała, pojawia się nadzieją – Jezus który ją nie osądził, ale podnosi na duchu. Rozpoczyna się w niej proces nawrócenia.

Zostawia dzban i biegnie do tych od których jeszcze przed chwilą uciekała. Wszystkim dookoła mówi: Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czy On nie jest Mesjaszem?

Odkryła w spotkaniu rzecz ważniejszą niż woda, czerpak, dysputy teologiczne, płaszczyzny podziałów, jej dotychczasowe życie – pozostawia to wszystko i przyjmuje łaskę zbawienia. Dzięki jej świadectwu wielu doświadczyło podobnego spotkania: Wielu samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć, nie dzięki słowu kobiety ale sami odkryli, że ON jest zbawicielem świata. Musiało być to dla Jezusa również ważne spotkanie – bo pozostał z nimi przed dwa kolejne dni.

o. Bogdan Długosz SJ

Dlaczego Jezus mówił w przypowieściach?

„To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. Tak miało się spełnić słowo Proroka: Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata (Mt 13, 34-35) i w innym miejscu: A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.” (Mk 4, 34)

Wczytując się w opisy ewangeliczne możemy odkryć, nie bez zdziwienia, że wiele spośród nauk, które Jezus wygłaszał do zebranych, miało charakter przypowieści. Kiedy zatrzymujemy się nad tą formą głoszenia dobrej nowiny, to może zrodzić się pytanie: Dlaczego Mistrz z Nazaretu używa takie formy nauczania? Przecież w ten sposób ryzykuje, że nie zostanie zrozumiany lub będzie zrozumiany opatrnie. W końcu każdy z nas słyszy inaczej i nie tylko chodzi o problemy ze słuchem.

Przypowieści nie są jednak formą przypadkową. Ten sposób komunikacji wypływa z samej istoty Pana Boga i pokazuje, jak On nas traktuje. W przypowieściach odwołuje się do naszej wrażliwości i doświadczenia osobistego, które buduje się przez to, co w życiu przeżyliśmy, kogo spotkaliśmy i co widzieliśmy... Bóg zaprasza nas do wspólnego przejścia drogi, abyśmy razem z Nim mogli odkryć istotne elementy prawdy o świecie i nas samych. Jest to bardzo podmiotowe, osobiste podejście do człowieka. Bóg nie chce mnie

uprzedmiotowić i zmusić do przyjęcia i realizowania Jego woli. Pragnie natomiast, abym razem z Nim odkrył ważne elementy życia doczesnego, tutaj na ziemi i wiecznego, tam w niebie. A kiedy to uczynię, abym się tym zachwyił i chciał to wybrać i realizować. Oczywiście ta forma wystawia nas na ryzyko błędu i pomylenia drogi, ale nawet to zagrożenie nie powstrzymuje Pana Boga.

W odkrywaniu sensu przypowieści potrzebujemy cierpliwości. Doskonale obrazuje to przypowieść o ziarnie wsianym w ziemię. Od wsiania ziarna w ziemię do zebrania plonu mija sporo czasu i wiele różnych, zmiennych stanów pogodowych. Część tego czasu ziarno przebywa w ziemi i nie dostrzegamy żadnej zmiany – nie wiemy czy żyje, czy rośnie czy też „umarło”. Wierzmy jednak, że zamknięte w ciemności ziemi rozpoczyna wzrastanie – nawet jeśli na zewnątrz nic jeszcze nie widać. Tej cierpliwości i wyczekiwania uczą nas również przypowieści. Różne rzeczy, wydarzenia można zrozumieć czasami dopiero po latach.

I ostatnia rzecz która z przypowieści wypływa. Rzeczy niepozorne, małe, wydające się bez znaczenia jak choćby ziarno gorczycy, mogą zapowiadać rzeczy wielkie – jeśli Bóg tak chce a my z Nim jesteśmy w stanie współpracować – czyli wspólnie przejść drogę.

o. Bogdan Długosz SJ

Wspólnoty parafialne



DUCHOWA ADOPCJA

Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili jego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem, i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w księdze żywota.

Jan Paweł II (Evangelium vita)

Jak zrodziła się duchowa adopcja?

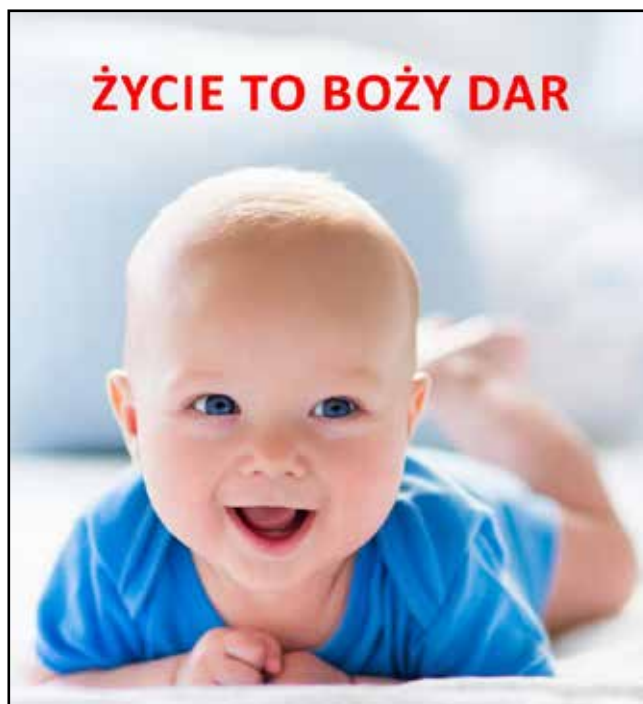
Dzieło Duchowej Adopcji powstało po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 została przeniesiona do Polski. Pierwszy ośrodek duchowej adopcji powstał w kościele OO Paulinów w Warszawie. Stąd rozprzestrzeniła się na cały kraj i poza jego granice. Duchową Adopcję propagowaną w Polsce pobłogosławił Ojciec Święty Jan Paweł II. Jest ona też próbą wypełnienia Jasnogórskich Ślubów Narodu z dnia 26 sierpnia 1956 r. Przyrzekaliśmy wówczas Panu Bogu i Maryi – „stać na straży budzącego się życia, walczyć w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski”. Widzimy, jak wiele dobra czyni ta modlitwa, na którą dziennie potrzeba maksimum 5 minut (doba liczy 1440 minut). Tę modlitwę możemy odmawiać wszędzie: w kościele, w domu, na ulicy, na przystanku, w autobusie, w pociągu, w drodze do domu, do pracy, do szkoły, na uczelni.

Co to jest duchowa adopcja?

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej - radosnej, bolesnej lub chwalebnej (Ojcze Nasz i 10 Zdrowaś Mario) oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia.

Jakie mogą być dodatkowe postanowienia?

Dodatkowymi postanowieniami mogą być na przykład: częsta Spowiedź i Komunia św., adoracja Naj-



świętszego Sakramentu, czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy (litanie, nowenny, koronki...).

Czy można podejmować duchową adopcję bez dodatkowych postanowień?

Tak. Dodatkowe postanowienia nie są obowiązkowe, choć adoptujący chętnie je podejmują.

Jakie są owoce duchowej adopcji?

Duchowa adopcja skutecznie leczy głębokie zranienia wewnętrzne, spowodowane grzechem aborcji. Pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie, przynosząc pokój ich sercom. Jako bardzo konkretny, bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i post), pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpowiedzialnego rodzicielstwa, uzdalniając do postrzegania miłości i seksu oczyma Boga. Ucząc systematycznej modlitwy i pozytywnego działania pogłębia sens zaniedbanych praktyk ascetycznych. Może się stać czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie.

Kto może podejmować duchową adopcję?

Każdy - osoby świeckie, konsekrowane, mężczyźni, kobiety, ludzie w każdym wieku. Jedynie dzieci podejmują ją pod opieką rodziców.

Czy jest grzechem, jeżeli danego dnia zapomni się odmówić modlitwę?

Zapomnienie nie jest grzechem. Grzechem jest świadome i dobrowolne zlekceważenie składanego Bogu przyrzeczenia.

Czy przerywa się duchową adopcję, gdy zaniedbało się modlitwę przez dłuższy czas?

Długa przerwa (miesiąc, dwa) przerywa duchową adopcję. Należy wtedy ponowić przyrzeczenie i starać się je dotrzymać. W wypadku krótkiej przerwy należy duchową adopcję kontynuować, przedłużając modlitwę o opuszczone dni.

Czy przyrzeczenia duchowej adopcji muszą być składane w formie uroczystej, wyłącznie w kościele w obecności kapłana?

Wskazane jest, by przyrzeczenia były przeprowadzane uroczyste, chociaż można je złożyć także prywatnie.

Czy duchową adopcję mogą podejmować osoby, które nie uczestniczyły w przygotowaniach - chore, niepełnosprawne, w sędziwym wieku?

Tak. Mogą podejmować prywatnie.

W jaki sposób można złożyć przyrzeczenia prywatnie?

Odczytać formułę przyrzeczenia (najlepiej przed Krzyżem lub obrazem) i od tego momentu przez kolejnych dziewięć miesięcy odmawiać jedną dowolnie wybraną tajemnicę różańca oraz modlitwę w intencji dziecka i rodziców. Dla zapamiętania dobrze jest zapisać datę rozpoczęcia i zakończenia modlitwy.

FORMUŁA PRYZRZECZENIA

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony(a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, (ja,)

ze od dnia w Święto / Uroczystość biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam: odmówić codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca przyjąć nadto (nieobowiązkowo) postanowienia:

Modlitwa codzienna

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Przez dziewięć miesięcy modlimy się za dziecko, którego nie znamy, zna je tylko Bóg. Tą modlitwą otaczamy również rodziców dziecka, pomagamy im w przyjęciu tego daru, bo dziecko jest zawsze darem samego Boga. Pomagamy w przyjęciu daru rodzicielstwa – macierzyństwa, ojcostwa. Ta modlitwa chroni matkę przed aborcją i jej tragicznymi skutkami. Chroni również lekarzy i personel medyczny, który uczestniczyłby w dokonaniu aborcji. Czyni ona wiele dobra i wiele osób ratuje przed złem. Aborcja to grzech objęty ekskomuniką. Ten okrutny czyn nie pozostaje bez konsekwencji.

Duchową Adopcję będzie można uroczystie podjąć w naszym kościele 25 marca 2020 r. podczas Mszy św. o godz. 18.00, składając wypełnione deklaracje.

Deklaracje te znajdować się będą na ołtarzu Matki Bożej na dwa tygodnie przed uroczystością złożenia przyrzeczeń Duchowej Adopcji.



XXVIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

„Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści”.

Iz.53,4

Tradycyjnie w ŚWIATOWYM DNIU CHOREGO została odprawiona w naszym Kościele uroczysta Msza św. za ludzi chorych i cierpiących. Światowy Dzień Chorego ustanowił w 1993 roku św. Jan



Paweł II, wybierając na jego obchody dzień 11 lutego – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. O. Stanisław Juruś przewodniczył Eucharystii, podczas której wraz z kapłanami udzielił chorym, niepełnosprawnym, starszym, a także wszystkim proszącym i będącym w stanie łaski uświęcającej, Sakramentu Namaszczania Chorych. Światowy Dzień Chorego jest szczególną okazją, by w modlitwie pamiętać o wszystkich cierpiących na ciele i duchu, przygniecionych brzemieniem wieku i przykutych do szpitalnych łóżek.

O. Stanisław podkreślił znaczenie Sakramentu Chorych. Jest to modlitwa o zdrowie, o to, aby Pan przywrócił moc chorym, aby mogli swoje obowiązki, które Opatrzność Boża im powierzyła, wypełnić jak najlepiej, również zgadzając się z wolą Bożą w tych cierpieniach, które często prowadzą do odejścia, do przejścia do życia wiecznego. Potrzeba siły i mocy, aby w tej walce, dokonującej się w ludziach, którzy są terminalnie chorzy, którzy oczekują przejścia do życia wiecznego, Pan Jezus ich wspierał i umacniał. Ojciec zachęcał: „Niech ta chwila spotkania z Bogiem w tej Eucharystii i Sakramencie Namaszczania będzie dla wszystkich darem, w którym Pan Jezus umacnia nas, abyśmy wszystko co złe usuwali z naszego życia, abyśmy się koncentrowali na tym, co nam pomaga w zjednoczeniu z Jezusem przeżywać to, co jest trudne w naszym życiu, często nie do zniesienia”. Ojciec przypomniał, że jednym z uczynków miłosierdzia jest chorych nawiedzać - „chorzy, którzy żyją w sa-



motności, tak bardzo potrzebują czułości, bliskości, zainteresowania drugiego człowieka. Potrzebują osoby nie do pomocy, ale do rozmowy, porady, wysłuchania, podzielenia się tym, co przeżywają, podzielenia swoim doświadczeniem i swoim życiem”.

Podniosły nastrój Eucharystii zapewniła oprawa muzyczna panów organistów: Stanisława i Tomasza.

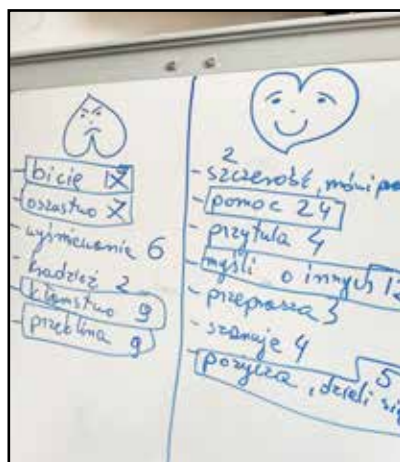
Niech Dobry Bóg błogosławi wszystkim, którzy pomogli dotrzeć chorym na nasze modlitewne spotkanie.

MJ

Warsztaty dla dzieci pierwszokomunijnych

Już drugi rok -w formie warsztatów- odbywają się rekolekcje dla dzieci pierwszokomunijnych. Dzięki takiej formule dzieci przez cały czas (ok. 6 godz.) pozostają aktywne. Pracując w grupach mają możliwość wykazania się kreatywnością i pomysłowością w rozwiązywaniu różnych zadań. Rodzice każdego

dziecka przesyłają przez wychowawców osobisty list, który dla wielu jest bardzo wzruszający, bo jak same mówią: „rodzice nigdy tak nie mówili do mnie”. Zasadniczym celem tych spotkań jest pomoc dzieciom w odkryciu różnicy między „sercem prawym” a „sercem na opak” oraz wyjaśnienie konsekwencji różnych zachowań człowieka w relacji z Bogiem.



Konweny Ojca Pio

GESUALDO

Konwent w Gesualdo [czyt.: Dżezualdo], gdzie znajdowało się Studium Teologii Moralnej, Prawa Kanonicznego i Interpretacji Reguły św. Franciszka, gościł Brata Pio z Pietrelciny zaledwie około 30 dni na przełomie listopada i grudnia 1909 r. Jednak przed Świętami Bożego Narodzenia 1909 r. stan zdrowia br. Pio gwałtownie się pogorszył i koniecznością było odwiezienie go do rodzinnego domu w Pietrelcinie. Mimo tak krótkiego pobytu w klasztorze pozostawił po sobie pustkę odczuwaną przez przełożonych, współbraci i mieszkańców miasteczka.



Dwukrotnie przyjeżdżaliśmy krętymi i stromymi drogami do tego urokliwego miasteczka, niestety zarówno kościółek jak i przylegający do niego klasztor były zamknięte na głucho. Mieliliśmy jednak okazję przyglądać się widokom - dla nas całkowicie egzotycznym. Widzieliśmy kobiety niosące na głowach ogromne kosze z zakupami, z wdziękiem sunące do przodu i nawet nie pomagające sobie rękami. Dziadkowie w ciemnych kapeluszach, siedzący przed domami na krzeselkach, sprawiali wrażenie, jakby byli tu od zawsze, a czas dla nich już dawno przestał mieć jakiegokolwiek znaczenie.



Nasz upór i mocne postanowienie, że odwiedzimy wszystkie konweny uświęcone obecnością O. Pio, wreszcie jednak za procentowały. Udało się za trzecim razem: zastaliśmy wtedy kapucyna opiekującego się tym miejscem, a w dodatku okazał się nim Ojciec Mario, współbrat,

który przez cztery lata przebywał w San Giovanni Rotondo wraz z Ojcem Pio, stając się jego duchowym synem, a w 1962 r. bratem przydzielonym do jego posługi.

Nasze serca zabiły mocniej, a opowieści Ojca Mario zaczęły płynąć, wprowadzając nas w czasy i miejsca tak odległe, a naszym sercom tak bliskie. Wspomnienia wspólnie przeżytych chwil w S.G.R., zapamiętane opowiadania Ojca Pio o miejscach, które odwiedził, o relacjach ze współbraćmi, a wszystko przepełnione ciepłem, czułością i tęsknotą za tym, co pozostało już tylko wspomnieniem. Poznaliśmy plan dnia obowiązujący dla braci, w czasach gdy Brat Pio przebywał w Gesualdo i na tyle, na ile pozwalał mu stan zdrowia, włączał się w życie wspólnoty, modląc się, ucząc, uczestnicząc w rekreacji i w spacerach wraz z innymi studentami.

Rozmowa z Ojcem trwałaby znacznie dłużej, ale zbliżała się pora wieczornego nabożeństwa. O. Mario przeprosił nas i zasiadł w konfesjonale, gdyż już czekali na niego penitenci. My natychmiast zyskaliśmy nowego przewodnika, który jest kościelnym wtutejszej świątyni. Opowiedział nam o historii miasta i dzisiejszych zwyczajach. Nas szczególnie interesowały oczywiście losy konwentu, ufundowanego w 1592 r. przez księcia Carlo Gesualdo, jako zadośćuczynienie za popełnione grzechy. Ten madrygalista-muzyk z Neapolu zamordował swoją żonę za zdradę, której się dopuściła.

Kapucyni z Neapolitańskiej Prowincji Zakonnej mieszkali w konwencie i byli kustoszami świątyni pod wezwaniem Madonny Pośredniczki Łask aż do kasacji w 1867 roku. Od 15 lipca 1906 r. do dnia dzisiejszego zamieszkali tu ponownie kapucyni, ale z Prowincji Sant'Angelo Foggia. Podziwiamy skromność, prostotę i świeżość niedawno odnowionego Kościoła.

W ołtarzu głównym znajduje się obraz namalowany w roku 1609 przez florenckiego malarza Giovanni Balducci na zamówienie Gesualdo za-



tytułowany „Przebaczenie Gesualdowi”. Scena przedstawia moment sądu ostatecznego. W centralnym miejscu zasiada Chrystus w otoczeniu Matki Boskiej, Michała Archanioła, św. Franciszka z Asyżu, św. Dominika, Marii Magdaleny i św. Katarzyny ze Sieny. W dolnej części płótna po lewej stronie korzy się Carlo Gesualdo, któremu rękę na plecach w opiekuńczym geście trzyma św. Karol Boromeusz, wuj kompozytora.

W nawie głównej po prawej stronie znajduje się urokliwa figura św. Franciszka, a po lewej statua O. Pio, który od 1999 r. jest oficjalnie czczony w tym samym kościele, w którym dokładnie 90 lat wcześniej padał na kolana adorując Jezusa w Najświętszym Sakramencie i modląc się do Madonny Pośredniczki Łask!



Przez zakrystię udajemy się na chór schodami, które ocalały w czasie trzęsienia ziemi i stanowią jedną z niewielu pamiątek z czasów O. Pio. To nimi Ojciec Pio schodził, by przyjmować Komunię św. (Chleb Aniołów). (W ówczesnych czasach zakonnicy uczestniczyli we Mszy św. na chórze, w oddzieleniu od wiernych, jedynie na komunię schodzili do prezbiterium).

Trzęsienie ziemi w 1980 roku całkowicie zrujnowało konwent. Rekonstrukcję Kościoła zakończono w 2001 r., natomiast prace przy odbudowie klasztoru zostały ukończone przed kanonizacją Ojca Pio. Cella została odtworzona w miejscu, w którym prawdopodobnie się znajdowała.

Wróciliśmy do kościoła, by uczestniczyć w odprawianej przez Ojca Mario Mszy św. Po jej zakończeniu wszyscy uczestniczący parafianie witali i jednocześnie żegnali się z nami – serdecznościom nie było końca. Oczywiście najcieplejsze było pożegnanie z Ojcem Mario, który gorąco nas zapraszał na ponowne odwiedziny. My życzyliśmy mu dużo zdrowia i sił.

Niestety do kolejnego spotkania nie doszło... Ojciec Mario dołączył do swojego świętego Współbrata i pewnie u bram Nieba czeka razem z nim na ostatnie z duchowych dzieci. Mamy nadzieję, że będąc nimi spotkamy się z O. Pio i z O. Mario. *AiJ*



MAZUREK ORZECHOWY

Składniki:

30dag włoskich orzechów mielonych

5 jaj

3 łyżki maki pszennej

15 dag cukru pudru

20 dag masła

1 łyżeczka proszku do pieczenia

15 dag cukru kryształ

20 dag orzechów grubo krojonych

5 dag krojonych migdałów

1 ½ wafel tortowy

Wykonanie:

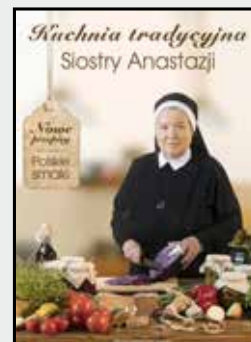
Dno blaszki wyłożyć papierem i dokładnie ułożyć wafel tortowy.

Masło utrzeć z cukrem pudrem, stopniowo dodając żółtka, mąkę wymieszana z proszkiem do pieczenia oraz mielone orzechy.

Ciasto wyłożyć równomiernie na wafel i rozprowadzić sztywno ubitą pianę z białek i cukru kryształ. Na pianę posypać grubo krojone orzechy i migdały. Piec w dobrze nagrzanym piekarniku około 40-45 minut w temperaturze około 180°C

Po upieczeniu wierzch przybrać dekoracyjnie

Przepis zaczerpnięty z książki S. Anastazji „Nowe przepisy Polskie smaki” dostępnej w sklepiku parafialnym.



Relacja z pracy PSZ

Na spotkanie w lutym br. Parafialny Zespół Synodalny otrzymał materiały na temat „**Parafia terytorialna a personalna troska jej własnego pasterza**”. Ojciec Święty Franciszek w Adhortacji Apostolskiej *Evangelii Gaudium* oraz w innych dokumentach dużo mówi na ten temat, dlatego też w niniejszej relacji przytoczę kilka cytatów:

„Parafia jest domem ludu Bożego, tym domem, w którym On mieszka. Parafia jest ważna! Niektórzy mówią, że parafia się zdezaktualizowała, bo teraz jest czas ruchów. To nieprawda! Ruchy kościelne pomagają, ale nie powinny być alternatywą dla parafii. Powinny pomagać w parafii, rozwijać parafię.”

„Parafia jest formą obecności Kościoła na terytorium, jest środowiskiem słuchania Słowa, wzrostu życia chrześcijańskiego, dialogu, przepowiadania, ofiarnej miłości, adoracji i celebracji. Dzięki całej swojej działalności, parafia zachęca i formuje swoich członków, aby byli ludźmi zaangażowanymi w ewangelizację.”

Z Dyrektorium o posłudze i życiu prezbiterów, nr 77: „Kapłan jest powołany do podjęcia wraz z typowymi wymaganiami jeszcze jednego aspektu swojej posługi (...). Chodzi o troskę dotyczącą życia wspólnoty, która została mu powierzona, wyrażająca się przede wszystkim w świadectwie miłości. Kapłan jako pasterz wspólnoty – na obraz Dobrego Pasterza, który ofiaruje całe swoje życie za Kościół – jest i żyje dla niej; dla niej modli się, studiuje, pracuje i poświęca się; jest gotowy dla niej oddać życie, miłując ją jak Chrystus, zachowując dla niej całą swoją miłość i szacunek, poświęcając jej wszystkie siły i cały swój czas, by czynić ją na obraz Kościoła, Oblubienicy Chrystusa, coraz piękniejszą i godną upodobania Ojca i miłości Ducha Świętego. Ten oblubieńczy wymiar życia prezbitera jako pasterza powinien przyczyniać się do tego, by prowadził on swoją wspólnotę, służąc z poświęceniem wszystkim i każdemu z jej członków, oświecając ich sumienia światłem prawdy objawionej, strzegąc autorytatywnie ewangelicznej autentyczności życia chrześcijańskiego, naprawiając błędy, przebacząc, lecząc rany, pocieszając w strapieniach, umacniając braterstwo.”

A teraz kilka naszych myśli:

Papież mówi, że parafia powinna być misyjna, tzn. „wychodząca na zewnątrz”. Przyglądając się naszej parafii, możemy powiedzieć, że jest dynamiczna i „wychodząca na zewnątrz”. Działają w niej różne wspólnoty, z podziałem na: **Duszpasterstwa**: „Magis”, „Magis +”, „Strych”, Kręgi Domowego Kościoła, Diako-

nia Nowej Ewangelizacji, Odnowa w Duchu Świętym „Filadelfia”, Komórki Ewangelizacyjne „Misericordia”; **Grupy**: Apostolat Matki Bożej Pielgrzymującej, Liturgiczna Służba Ołtarza, Chór im. Jana Pawła II, Apostolstwo Modlitwy, Grupa Modlitwy św. Ojca Pio, Biuro Radia Maryja, Klub Seniora; **Stowarzyszenia**: Duszpasterstwo Kolarzy, Caritas parafialna; **Zespoły muzyczne**: Diakonia Muzyczna, 6 chórków dziecięcych. Niedawno powstała też nowa wspólnota dla kobiet „Kobieta Urzekająca”. Wychodząc na zewnątrz” (dla wszystkich zainteresowanych) Komórki Ewangelizacyjne organizują Kursy Alfa, Odnowa w Duchu św. „Filadelfia” organizuje Seminaria Odnowy Wiary a Domowy Kościół tzw. „Kawiarenki” dla małżonków z możliwością wysłuchania konferencji i porozmawiania we dwoje przy kawie czy herbacie na omawiany temat.

Zauważyliśmy, że każda wspólnota potrzebuje opiekuna duchowego – kapłana. I takiego w naszej parafii ma.

Parafianie z kolei powinni wzmacniać pracę swoich duszpasterzy przede wszystkim modlitwą, ale także poprzez różne inspiracje, podpowiadanie, pomaganie. Miło jest, jak kapłan ma inicjatywę, ale wspólnota parafialna sama też powinna coś robić. Dobrze jest, jak ma pozwolenie na działanie i błogosławieństwo proboszcza.

Obserwuje się, że jak kapłan jest zaangażowany w danej wspólnocie, to ta wspólnota inaczej działa, jest chętna do pracy, idzie za kapłanem jak owce za swoim pasterzem.

Zauważono, że ważna jest jedność między kapłanami. Wszyscy kapłani posługujący w parafii powinni być zorientowani, co się dzieje w parafii i we wspólnotach przy niej działających. Bardzo ważna jest wymiana informacji między kapłanami.

Ksiądz proboszcz jest odpowiedzialny za parafię, która jest domem dla niego. Jest też dla niego darem, powinien ją miłować i być gotowym do poświęceń.

Zatem, korzystając z okazji, wyrażamy naszą wdzięczność Ojcu Proboszczowi i każdemu z Ojców posługujących w naszej parafii za ich oddanie, zaangażowanie, za życzliwość, otwartość, zaufanie do przewodzących różnym wspólnotom, za opiekę duchową nad parafianami, nad wspólnotami, za modlitwę, wszystkie odprawione Msze św., wygłoszone kazania, udzielone sakramenty, wizyty duszpasterskie w naszych domach, poświęcony czas. Bóg zapłać !

Sekretarz PZS

Cudze chwalicie...

Polska Sahara



Niedaleko od Rabsztyna i Olkusza znajduje się Pustynia Błędowska – polska Sahara, czyli największy w naszym kraju obszar lotnych piasków. Jej powierzchnia wynosi obecnie 33 km². Nazwa Pustynia Błędowska nie oznacza jednak pustyni w sensie typowo geograficznym, a służy podkreśleniu wyjątkowości terenu i krajobrazu, którego nie spotkamy w żadnym innym zakątku Polski. Aby trafić do Pustyni Błędowskiej, najlepiej jechać drogą krajową nr 94 z Krakowa w kierunku Olkusza i tam skręcić w prawo do miejscowości Klucze. Z powstaniem pustyni wiąże się legenda. Podobno powstała ona z nadbałtyckich piasków. Dawno temu, Olkusz, czyli znajdujące się nieopodal miasto, posiadał wtedy kopalnie srebra i ołowiu. Odgłosy, które z nich dochodziły do piekła, miały według legendy przeszkadzać diabłom. Uważali oni również, że ludzie zabierali im srebro, które według nich należało tylko do podziemi. Zdecydowali się więc zasypać kopalnie. Jeden z diabłów, lecąc z workiem piasku, zahaczył niechcący o wieżę kościoła kluczewskiego i piasek rozsypał się po całej okolicy, tworząc rozległą pustynię. Tak naprawdę Pustynia Błędowska istnieje dzięki samym kopalniom. To właśnie górnicy, którzy wydobywali w nich drogocenne metale, przyczynili się do jej powstania. Był to już wcześniej piaszczysty, jednak pokryty gęstym lasem obszar. Kopalnie potrzebowały jednak materiałów do wzmocnienia swoich szybów, na co las nadał się idealnie.

Ciekawostką jest to, że jeszcze na początku XX wieku można było zaobserwować na pustyni burze piaskowe oraz zjawisko fatamorgany. Pustynia Błędowska „wystąpiła” w wielu filmach. Zrealizowano tu zdjęcia do filmu „Faraon”. Idealnie nadawała się wtedy do naśladowania starożytnego Egiptu i afrykańskiej Sahary. Podobnie sytuacja wyglądała w trakcie nagrywania filmu „Jak rozpętałem II wojnę światową”. Pustynię wybrano jako dobre miejsce do zekranizowania przygód Franka Dolasa w Afryce. Tutaj kręcono też zdjęcia do filmu „W pustyni i w puszczy” a zespół Bajm wykorzystał ją w teledysku do

utworu „Nie ma wody na pustyni”.

Podczas wyprawy na Pustynię Błędowską warto odwiedzić punkty widokowe, z których możemy podziwiać jej piękną panoramę.



Pierwszym z nich jest wzgórze Czubatka w Kluczach (382m n.p.m.), z ruinami punktu dowodzenia niemieckich wojsk z II wojny światowej oraz wieżą obserwacyjną Nadleśnictwa Olkusz. Na wzgórzu są tablice informacyjne i ławeczki, na których można odpocząć po wędrowce na szczyt. Drugim punktem widokowym jest Dąbrówka w Chechle (355 m n.p.m.), która posiada taras widokowy, skąd można zobaczyć jeszcze piękniejszy widok, z jeszcze większym terenem odkrytego piasku. Taras widokowy dostosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych. Istnieje także zupełnie nowy, oddany w ostatnich latach do użytku punkt widokowy, który nazwano Różą Wiatrów.



Dotrzemy do niego także z miejscowości Klucze. To położony na pustyni kompleks altan, wiat widokowych i pomostów. Główną atrakcją jest 40-metrowe moło. Jest miejscem bardzo dobrze przystosowanym do zwiedzania. Będzie więc świetnym wyborem dla osób starszych, a także dla rodzin z dziećmi.

W 2018 roku zakończyły się prace, które miały na celu odnowienie piaszczystych terenów Pustyni Błędowskiej. Częściowo pustynia została objęta programem ochrony przyrody. Znaleźć tam można około 350 gatunków unikalnych dla tego regionu roślin, a także wiele zwierząt spotykanych jedynie w tego typu warunkach przyrodniczych. (mib)

50 jubileuszowe spotkanie z cyklu „Bóg – Honor – Ojczyzna”



11.02.2020 r. – o godz. 18.30 w sali widowiskowej odbyło się 50. – jubileuszowe spotkanie naszego cyklu „Bóg – Honor – Ojczyzna”. Z okazji 100-lecia urodzin Karola Wojtyły (św. Jana Pawła II) i jubileuszowego spotkania na wstępie utwory – Barkę, Abba Ojczy, Góralu czy ci nie żal, Syćka se Wom ży-

com, Krakowiak Sądecki (z uroczystości kanonizacji bł. Kingi) przy akompaniamencie Tomasza Wolaka zaśpiewali Jan Kłoskowski i Jan Wąsowski. Po wstępie muzycznym nastąpiło podsumowanie dotychczasowych spotkań w formie prezentacji.

W tym roku minie 6 lat od chwili, gdy spotkaliśmy się po raz pierwszy na wieczorze historycznym, a rozpoczęliśmy 1 kwietnia 2014 roku wykładem „Ksiądz Władysław Gurgacz – Kapelan Wyklęty. 100-lecie urodzin Niezlomnego Jezuitę”. Pierwsze 13 spotkań poświęciliśmy wspominając **Danutę Siedzikówną-Inkę** (1928–1946), **por. Mieczysława Wądolnego**, **mjr. Józefa Kurasia ps. »Ogień«** (1915–1947), **mjr. Franciszka J. Jaskulskiego ps. »Zagończyk«** (1913–1947), **gen. bryg. Stanisława Sojczyńskiego ps. »Warszyc«** (1910–1947), **kpt. Henryka Antoniego Flame ps. »Bartek«, »Grot«** (1918–1947), **rtm. Witolda Pileckiego ps. »Witold«, »Druh«** (1901–1948), **mjr. Hieronima Dekutowskiego »Zaporę«** (1918–1949), **mjr. Zygmunta Szendzielarza »Łupaszkę«** (1910–1951), **Ppłk. Łukasza Ciepłińskiego ps. »Pług«** (1913–1951), **st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza ps. »Rój«** (1925–1951) i **sierż. Józefa Franczaka ps. »Lalek«** (1918–1963).

Tym prezentacjom towarzyszyły także wykłady „rocznicowe”: „Monte Cassino”, „Sądecki w wrześniu 1939 r.”, „Popiełuszko – droga do świętości”, „Solidarność” – Polska droga do wolności, „Nowy Sącz, styczeń 1945 – »wyzwolenie do nowej okupacji“”, „Katyń”, „Smoleńsk 2010”, „Żołnierze

tułacze – los Polaków na Zachodzie po zakończeniu II wojny światowej”, „Wilczęta – los rodzin i dzieci »Żołnierzy Wyklętych« w PRL-u” oraz w 250-lecie „Konfederacja Barska”. Poznaliśmy także biografie żyjących sądeckich „Wyklętych” – świadków historii: **kpt. Stefana Kuliga ps. »Gorol«, »Wicher«** (z PPA) i **kpt. Józefa Adama Stojka ps. »Gryzoń«**, jak również pana **Janusza Niemca**, syna **mjr. Antoniego Żubryda ps. »Zuch«** (1918–1946) – legendy Podkarpacia, dowódcy „Samodzielnego Batalionu NSZ”.

W cyklu „kurierskim” poznaliśmy losy sądeckich kurierów: **Jana Freislera**, **Leopolda Kwiatkowskiego**, **Klemensa Gucwy** i **Romana Stramki**, podsumowując temat wykładem „Kurierzy na szlakach Beskidu Sądeckiego”.

Zaprezentowaliśmy także wybrane zagadnienia z dziejów Sądeczyny i regionu: „Nowy Sącz podczas I wojny światowej”, „Nowy Sącz na starych kartach pocztowych 1890-1939”, „Początki kolei w Nowym Sączu”, „Początki sądeckiego lotnictwa”, „Początki chrześcijaństwa na Sądeczynie” i „Pustelnicy w Pieninach”, „Pociągi pancerne z Nowego Sącza” i „Dzieje jednego mostu – na drodze do Krakowa”, jak również przedstawiliśmy temat „Zamki kresowe – świadkowie historii”.

Krótki cykl J. Jakubowskiego dotyczył „sądeckich Wyklętych”: **Stanisława Piszczka ps. »Okrzeja«**, **Mariana Mordarskiego ps. »Ojciec«, »Śmiga«** – dowódcy oddziału partyzanckiego AK „Grot” oraz **Stanisława Perelki ps. »Zdobycz«, »Dębiński«** – poległego w ostatniej walce partyzanckiej w Beskidzie Sądeckim, pod Przehybą 10.07.1955 r.



Kolejny cykl w roku 100-lecia odzyskania niepodległości przybliżył nam zagadnienia walki i wydarzeń z tym związanych w Nowym Sączu i na Sądeczynie: „Nowy Sącz na drodze ku Niepod-

ległości”, „Nowy Sącz podczas I wojny światowej”, „I wojna światowa w Beskidzie Sądeckim”, „Cmentarze z I wojny światowej na Sądeckczyźnie – świadkowie historii”, podsumowujący wykład „Rok 1918” i „Kolejarze sądeckcy w pracy niepodległościowej 1914-1918”.

Pod koniec 2018 roku, z okazji 100-lecia utworzenia 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, p. Jacek Paluch rozpoczął cykl o jego dziejach i tradycjach w kolejnych wykładach: „1 PSP w walce o granice Polski 1918-1920”, „Życie codzienne w 1 PSP w okresie międzywojennym”, „1 Pułk Strzelców Podhalańskich w wojnie obronnej 1939 r.”, „1 Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej – walka w konspiracji” i „Tradycje 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w okresie powojennym”.



Inicjatorem cyklu naszych odczytów o „Żołnierzach Wyklętych”, przy aprobachce Ojca Proboszcza Stanisława Jopka SJ, był Ojciec Jerzy Konieczny SJ. Od października 2015 roku patronował nam Ojciec Wiesław Pawłowski SJ, a od października 2018 roku opiekuje się nami Ojciec Czesław Salamon SJ.

Pomysł formuły spotkania, układ i kolejność referatów, a także dobór wyświetlanych filmów należały już do mnie. Dzięki nieocenionej pracy Pań z Koła (później Biura) Radia Maryja za każdym razem mogliśmy spotykać się w sali widowiskowej (nazwanej w 2019 roku Salą św. Ignacego), a dzięki działaczom Duszpasterstwa Ludzi Pracy, informacja o kolejnych wieczorach docierała do parafii na terenie miasta. Także ich sugestie i kontakty pozwalały na zorganizowanie spotkań z Bohaterami i reżyserami filmów dokumentalnych.

Przez czas jakiś naszym patronem medialnym było radio RDN Nowy Sącz, które podawało informacje o kolejnych wykładach.

Do grona współorganizatorów należały także:

- Biuro Edukacji Publicznej Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie,

- Koło przewodników PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu,
- Pogórzańskie Koło Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w Tuchowie,
- Sanktuarium św. Pustelników Świerada i Benedykta w Tropiu,
- Fundacja Wspierania Więzy Lokalnych i Festiwal Niepodległości w Tarnowie.

Szczególną wdzięczność kieruję do prof. dr. hab. Filipa Musiała, Dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie i dr. hab. Dawida Golika za udostępnienie filmów dokumentalnych, które prezentowaliśmy.

Oprawę muzyczną zawsze zapewnia nam Tomasz Wolak i Jan Kłoskowski. Dobrym uzupełnieniem patriotycznych spotkań jest także nasze styczniowe kołędowanie, zainicjowane w 2015 roku, bo przecież kolędy to utwory jakże charakterystyczne dla polskiej katolickiej obyczajowości, kojarzące się z wielowiekową tradycją, śpiewane w latach niewoli i w wolnej Ojczyźnie...

W sumie nasze 49 spotkań trwało 99 godzin i 20 minut!

- **Przybyło na 49 spotkań łącznie co najmniej 3345 osób.**

Podczas 50 spotkań (łącznie z jubileuszowym):

- **Usłyszeliśmy 56 prelekcji z prezentacjami, ogłoszonych przez 10 autorów** (Leszek Zakrzewski – 38, Jacek Paluch – 5, Tomasz Kosecki – 3, Jarosław Jakubowski – 3, Wiesław Piprek – 2, Piotr Kazana, Janusz Niemiec, ks. Stanisław Pietrzak, Bogdan Potoniec i Łukasz Poremba – po 1),
- **Obejrzeliśmy 29 filmów (w tym 17 dzięki uprzejmości IPN o/Kraków) o łącznym czasie trwania 12 godzin 57 minut i 32 sekundy,**
- **Gościliśmy reżyserów filmów dokumentalnych: pana Krzysztofa Brożka (2.02.2016 r.) i Piotra Dziżę (12.06.2018 r.),**
- **Gościliśmy rodziny bohaterów naszych spotkań**
- **Pięć razy śpiewaliśmy wspólnie kolędy.**

W drugiej części jubileuszowego spotkania L. Zakrzewski przygotował prezentację *...Sądeckczyzna. Ten zakątek jest mi dobrze znany... Karol Wojtyła* – Jan Paweł II (na Sądeckczyźnie).

Spotkanie, w którym uczestniczyło ponad 70 osób, zakończyło się o godz. 20.45.

Leszek Zakrzewski



Fundament ćwiczeń – cz. VII

„Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją (...). I dlatego trzeba nam stać się ludźmi obojętnymi (nie robiącymi różnicy) w stosunku do wszystkich rzeczy stworzonych, w tym wszystkim, co podlega wolności naszej wolnej woli, a nie jest zakazane lub nakazane, tak byśmy z naszej strony nie pragnęli więcej zdrowia niż choroby, bogactwa więcej niż ubóstwa, zaszczytów więcej niż wzgardy, życia długiego więcej niż krótkiego, i podobnie we wszystkich innych rzeczach...” (CD 23).

ZDROWIE CZY CHOROBA?

Dla św. Ignacego owa obojętność nie oznacza obojętności w sensie braku zainteresowania daną sprawą, ale chodzi tu o wolność od wszelkich przywiązań zarówno do siebie jak i do rzeczy, które są dla człowieka dostępne. Św. Ignacy wziął pod uwagę Boże Przykazania, jak też przykazania kościelne, (chodzi tu o owe zakazy i nakazy), które dla niego nie podlegały żadnej dyskusji, i które powinny być zachowywane bez żadnych zastrzeżeń.

W tej części rozważymy, jak należy rozumieć słowa, że człowiek „nie powinien więcej pragnąć zdrowia niż choroby”. Chodzi tu o taką wewnętrzną wolność, o takie nastawienie duchowe, żeby nie koncentrować się tylko na swoim zdrowiu i za wszelką cenę tylko o nie dbać i zabiegać, poświęcając na to cały ziemski czas ze szkodą dla duchowego rozwoju. To prawda, że zdrowie jest łaską od Boga, że należy o nie dbać, że nie wolno się zbyt łatwo narażać na jego utratę przez brak leczenia, szkodliwe używki, pożywienie pełne chemii, nieodpowiednie ubieranie się, brak ostrożności i brawurę na przykład na drogach, w górach, nad morzem, przez nieprzestrzeganie przepisów BHP w pracy itd. Wszystko, co może zaszkodzić zdrowiu ciała i zdrowiu psychicznemu człowieka, należy eliminować. To prawda, że czasami nie jest to takie proste i łatwe, ale gdy człowiek stawia Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu, będzie miał też światło i pomoc z nieba. Boga też należy prosić, aby czuwał chociażby przez Anioła Stróża. Jakże wiele dobrych natchnień i podpowiedzi miałby człowiek, gdyby wierzył w jego obecność, w jego miłość i pomoc. Aniołowie mogą również poprzez lekarza (bo lekarz też ma swojego Anioła Stróża) pomóc w postawieniu właściwej diagnozy. Trzeba więc dbać o zdrowie,

bo zdrowy człowiek może mieć więcej sił, by służyć i pomagać innym. Jednak zdrowie nie może też stać się „bożkiem”, w imię którego myśli się tylko o sobie i dba jedynie o zdrowie własnego ciała, zapominając o zdrowiu duszy, a ona jest najważniejsza, ponieważ jest wieczna, ale też i ona potrzebuje Lekarza - Jezusa Chrystusa.

Czy św. Ignacemu chodziło o to, aby chorować? Nie! On w tych słowach podpowiada innym, żeby być człowiekiem wolnym od lęków przed jakąkolwiek chorobą. Gdy ona się pojawia nie należy wtedy tragiczować, rozpaczać, ale ze spokojem przyjąć to, co się stało i się leczyć. Pan Bóg nie chce dla ludzi chorób: zawałów, raka, szkodliwych dla ludzkiego zdrowia zmutowanych bakterii czy wirusów itd. Bóg nie daje nikomu krzyża w postaci takiej czy innej choroby, On jedynie na to pozwala, ale nigdy nie cieszy się z ludzkich cierpień, bo pragnie i dla każdego tylko dobra. Jednak ostatecznym i najważniejszym dobrem dla człowieka jest wieczne szczęście w niebie i Bóg o tym wie. Dlatego pozwala na taki czy inny krzyż w życiu poszczególnych ludzi, gdyż taki krzyż nie prowadzi do śmierci, ale do prawdziwego życia. Ten krzyż cierpień zamieni się kiedyś w krzyż chwały, która już nigdy się nie skończy. A najbardziej skutecznym środkiem w pozbyciu się tego wszystkiego, co jest przeszkodą w osiągnięciu nieba i zarazem pomocą w nauce miłości i pokory, jest właśnie cierpienie. Ono bowiem oczyszcza ludzką duszę z egoizmu i pychy, a każdy człowiek ponosi konsekwencje grzechu pierwotnego, które najbardziej uwidaczniają się w braku miłości do Boga i do ludzi. Dlatego Bóg na krzyż pozwala. Ale On dobrze wie, że każdy krzyż zostawia się na progu nieba, w którym już nie ma cierpienia, chorób, trosk i problemów, tam jest wieczny pokój, radość i szczęście, jakiego człowiek nie może sobie wymarzyć, choćby jego wyobraźnia była bardzo wielka. Trzeba więc dbać o zdrowie, gdyż jest ono łaską, ale też nie należy wpadać w panikę, gdy go brakuje, lecz leczyć się, bo lekarze też są posłańcami z nieba, cierpliwie znosić to wszystko, czego w tym ziemskim czyścisku się doświadcza. Być wolnym w tym względzie, to inaczej umieć godzić się ze wszystkim, co nie jest grzechem, a co pomaga w zbawieniu duszy, bo to jest najważniejszy cel życia, dla którego człowiek został stworzony.

o. Wiesław Krupiński SJ

Od podławy do postawy

Kłęcząc przed Panem – postawa ciała na modlitwie (III)

*Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem,
od którego bierze nazwę
wszelki ród na niebie i na ziemi... (Ef 3, 14-21).*

Kłękaj do pacierza

Jedno z najmocniejszych doświadczeń duchowych z dzieciństwa, do którego często wracam, to mój kłęczący na modlitwie tata. Dorosły mężczyzna, który pokornie zgiął kolana przed Bogiem, kiedy kłękaliśmy do modlitwy wieczorną porą. Mój ojciec, który powracał po dwunastu godzinach pracy i z nim zasiadł do stołu, kłękaj z nami do pacierza.

Co oznacza to ukłonienie? Nie chodzi o przykłonienie ani o przysiad (w tysiącach jego konfiguracji). Chodzi o zgięcie kolan, co skutkuje tym, że już nie jestem w pozycji stojącej. Czyż nie jest to korne uznanie, kim jestem i przed kim jestem?

Na modlitwie staję przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi... (Ef 3, 14-21). Kłękam przed Ojcem, o którym pisze Apostoł Jakub: Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światła, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności (Jk 1,17).

Przed Ojcem kłękaj dziecko nie dlatego, że jest niewolnikiem. U Ojca nie ma cienia zmienności. Jest Miłością i nigdy nie przestaje miłować swoich dzieci. Skoro mój tata kłękaj i pilnował, byśmy i my kłękaj do modlitwy, to wskazał mi na najistotniejszą sprawę. Albowiem, jak dobrze wiemy, mężczyzna tak naprawdę i tak do końca kłękaj tylko przed Panem Bogiem.

Kolana na Skale

Drugie doświadczenie to modlitwa w Bazylice Ogrójca w Jerozolimie. Otóż, jest tam skała, na której wedle tradycji modlił się Pan Jezus przed pojmaniem i w dalszej konsekwencji męką oraz śmiercią na Golgocie. Czytamy u ewangelistów, że Jezus oddalił się od uczniów na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie (Łk 22, 41-42); upadł na ziemię (Mk 14, 35); upadł na twarz (Mt 26, 39).

Syn pada na kolana przed Ojcem i wcale Mu to nie ubliża. Syn ma stały kontakt z Ojcem. Widać to w czasie Jego ziemskiej pielgrzymki. Modli się na gó-

rze. Modli się na osobności. Z Ojcem rozważa najważniejsze momenty. Ten w Ogrójcu do takowych należy. Jest tak „mocny”, że aż do ziemi się pochyla. Taki „upadek” na kolana nie musi być ogłoszeniem porażki. To najważniejsze skierowanie tego, co przeżywam – ku Bogu.

To wypełnienie jednego z prostych a najważniejszych zaproszeń Jezusa skierowanych do ucznia: Przyprawdźcie go do Mnie. Są doświadczenia, które powalają na kolana, takie uderzenia w splot słoneczny, które odbierają oddech, ale to, co istotne, to fakt, przed kim na kolana padamy. Syn uczy nas, że tylko przed Ojcem. Kiedy doświadczamy Ogrójca, to przyłgnijmy do owej Skały, wtulmy się w nią mimo kantów, które zranić mogą.

Z kolan na kolana

Chrześcijanin jest zaproszony do tego, by chwalić, czcić i służyć Bogu – czyż te „trzy” kierunki nie wskazują postawy na kolanach? Gdy przychodzili do Jezusa chorzy, to padali na kolana, na twarz przed Nim. Nie ze strachu! To było wyznanie wiary. Wszak Żyd nie pada na kolana przed nikim tylko przed Wszechmogącym. Dotyczyło to prośby za innych: Podszedł do Jezusa pewien człowiek i padając przed Nim na kolana, prosił: Panie, zlituj się nad moim synem! (Mt 17, 14) i za siebie: Przeszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana prosił Go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić (Mk 1, 40).

Ażeby paść na kolana, to trzeba przyjść... bez przyjścia do Ojca nie będzie wchodzenia na kolana, bo celem naszego ziemskiego pielgrzymowania jest to, by znaleźć się na kolanach Ojca. W Ewangelii jest wydarzenie, kiedy to do Pana Jezusa przybiega człowiek, który upadł przed Nim na kolana. Przychodzi z konkretnym pytaniem: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? (Mk 10, 17) Pyta o to z wysokości kolan.

Usłyszał odpowiedź, by całkowicie zawierzyć się Ojcu, by zostawić wszystko w rękach Ojca, bo wtedy jest się jak dziecko, które ufa bezgranicznie, które wszystko ma w Ojcu, które wpatruje się w Ojca z kolan, zarówno swoich kolan, jak i z kolan Ojca, na których sobie siedzi. Tak więc z kolan na kolana Ojca - to jest cała frajda dziecka Bożego.

o. Robert Więcek SJ

Ulice w naszej parafii i ich patroni cz. 75

Ulica Węgierska

Pierwotnie ulica zwana „węgierską” (nie stosowało się wtedy nazw pisanych z wielkich liter) wychodziła z sądeckiego rynku i wiodła w kierunku Starego Sącza. Jak sama nazwa wskazuje, była częścią pradawnego traktu węgierskiego. Austriacy dokonali wyprostowania przebiegu traktu węgierskiego, który od skrzyżowania z obecną ulicą Grodzką skręcał w stronę skarpy i biegł ciągiem obecnej ulicy Tatrzańskiej, powracając następnie w rejon obecnej ulicy Źródlanej, gdzie przekraczał mostkiem potok. Kolejne przemiany tego miejsca spowodowała budowa Kolei Transwersalnej w latach 1881-1884. Zlikwidowano wtedy „starą prochnię” – magazyn prochu strzelniczego c.k. 20 pułku piechoty, usytuowaną tuż przy drodze, wybudowano wiadukt i poprowadzono ulicę serpentynami pod wiaduktem. Poszerzenia ulicy i wiaduktu dokonano już po II wojnie światowej. Rada Miasta wprowadziła nazwy ulic pisane z wielkich liter 24.07.1884 r., zaś 8.07.1886 r. część ulicy Węgierskiej od Rynku do ulicy Zielonej (ob. Mickiewicza) nazwała Jagiellońską – nazwa ta na przełomie wieków została rozszerzona na część ulicy do skrzyżowania z Grodzką. Dalejsza część ulicy otrzymała nazwę Św. Kunegundy na długo przed kanonizacją! Obecnie ulica Węgierska rozpoczyna się od wiaduktu kolejowego na linii do Chabówki, kończy na granicy miasta, na moście na Popradzie i mierzy 5 km długości, z czego pierwsze 850 m leży na terenie naszej Parafii. Podczas wojny okupanci zmienili nazwę na Ungarischestrasse. Ulica jest odcinkiem Drogi Krajowej nr 87.

Rozpoczynamy od wiaduktu – po prawej stronie zaraz za wiaduktem odchodzi zakrętami w dół ul. Radziecka, 30 m z prawej dochodzi stromym podjazdem jednokierunkowa ul. Pułaskiego. Pod nieistniejącym adresem nr 2 działał punkt Państwowego Zakładu Unasieleniania Zwierząt w Zagórzycach, a od lat 80. punkt usługowy Spółdzielni Garbarsko-Futrzarskiej „Beskid”. Nieco dalej pod nr 6 przez wiele lat działała piekarnia Stanisława Jawora, obecnie znajdują się tam gabinety Prywatnej Przychodni Stomatologicznej „Marident”. Z lewej strony ulicy dom pod nr 7 należał przed wojną do Funduszu Drogowego Krajowego, po wojnie miał siedzibę obwód drogowy, a pod nr 9 betoniarnia Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych – teraz jest tu stacja paliwowa „Tank System”. Pod nr 9 znajdował się także magazyn nr 28 Spółdzielni Ogrodniczej „Ziemi Sądeckiej”. W lewo dochodzi ulica Asnyka. Kolejny budynek pod nr 11 wybudował i oddał do użytku w 2007 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Obok, także z adresem



Węgierska 11, znajdują się obiekty działającej od 1988 r. spółki „Prospona”, specjalizującej się w produkcji przetworów owocowych. Wcześniej znajdował się tam zakład przetwórstwa Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Ziemi Sądeckiej”. W lewo odchodzi ul. Rodziewiczówny. Przed wojną pod nr 18 znajdowała się miodosytnia „Sandecja”. Pod nr 18b działa drukarnia „Mała Poligrafia”. Pod nr 28 znajdował się dawniej słynny „Bar Węgierski”, z końcem lat 70. przemianowany na „Restaurację Węgierską”, działającą do ok. 1997 r., po rozbiórce na jego miejscu powstał budynek, gdzie obecnie jest Galeria Mebli „Milano”. Tuż obok pod nr 30 dawny salon „Euro-Comfort”, późn. „Euromarket” sprzedający samochody marki Opel, po roku 2005 budynek przejął Salon Łazienek „BoMar 2”. Za skrzyżowaniem z ulicą z prawej – Orkana – z lewej Grunwaldzką jeszcze dwie firmy: „Moto Serwis” sprzedająca i serwisująca motocykle, skutery i quady – pod nr 44 i sklep oraz warsztat motoryzacyjny „Andex” pod nr 48, po czym ulica serpentynami zjeżdża pod wiadukt linii kolejowej Tarnowsko-Leluchowskiej, gdzie przekracza granicę naszej Parafii. Po lewej stronie ulicy, pod nr 27 działał dawniej sklep spożywczy WSS „Społem” nr 4, później sklep mięsny, sklep spożywczy nr 4 FHU „Lach” i inne sklepy, a od 2011 r. Studio Fryzur „Ventaglio”. Pod nr 43 mieszkała podczas wojny rodzina Burczych. Roman Burczy, wachmistrz 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, działał w konspiracji – Związku Walki Zbrojnej. Aresztowany w marcu 1941 r. zginął w KL Auschwitz. Mimo tego żona i córka współpracowały z podziemiem, przechowując ukrywających się i pełniąc funkcję łączniczek. Aresztowane w październiku 1944 r., po okrutnym śledztwie zostały wysłane do obozów koncentracyjnych, z których udało się im powrócić późną wiosną 1945 r. Tym odcinkiem ulicy kursują linie autobusów MPK 18 (Zdrojowa-Roszkowice-Żeleźnikowa Wielka), 25 (Ogrodowa Park-Piątkowa-Mystków most), 43 (Kazimierza Wielkiego-Moszczenica Wyżna), 47 (Kazimierza Wielkiego-Kadcza Szkoła). Po lewej stronie ulicy, przed zakrętami, przy ogrodzeniu domu nr 53 znajduje się kapliczka wzniesiona zapewne w 1883 r., odnawiana w 1977 r. i 2006 r. Kamienna w kształcie postumentu z wnęką, w której umieszczona jest figurka Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem, przykryta namiotowym blaszanym daszkiem i zwieńczona żeliwnym krzyżem z postacją Chrystusa. Przed ostatnim remontem można było jeszcze odczytać napis: Obyw. Miasta. N. Sącza, 1883.

Leszek Zakrzewski



CO NAM CHCĄ POWIEDZIEĆ UCZUCIA...

Krzysiu spał tej nocy u Stefanka. Pierwszy obudził się Stefanek i intensywnie zastanawiał się, w jaki sposób najlepiej obudzić swojego ulubionego kolegę. „Może... spryskać go zimną wodą? Albo połaskotać? Albo zajrzeć mu do oka i zapytać, czy ktoś tam jest? No przecież nie może tak długo spać. Trzeba iść do Dziadka, który wie wszystko, co trzeba i zapytać, jakie uczucia mieszkają w serduszku. Iść się pobawić na dwór, wspiąć się na drzewo i tyle jeszcze rzeczy. A Krzysiu śpi. No nie może tak...” W końcu Stefanek postanowił połaskotać kolegę po brzuszku, zamiast oblać go wodą. Krzysiu głośno krzyknął i od razu stanął na równe nogi.

- Stefanek, co ty robisz? – krzyknął Krzysiu.
- No, musiałem Cię jakoś obudzić, a nie miałem serca połać Cię zimną wodą. Chodź szybko do Dziadka. Musimy się dowiedzieć, jakie uczucia mieszkają w serduszku!!!

Obydwa małe serduszka szybko pobiegły do pokoju Dziadka i weszły do jego serduszkowego łóżeczka.

- Dziadku! Dziadku!!! – krzyknął Stefanek. – Obiecałeś nam dziś powiedzieć, jakie uczucia mieszkają w serduszku! Dziś już jest dziś, więc musisz nam powiedzieć!!!

Dziadek dopiero co się obudził i od razu pożałował, że małym serduszkom nie wyznaczył konkretnej godziny spotkania. Cóż, ma nauczkę na przyszłość. A jak powiedział Stefanek, dziś to już jest dziś.

- Drogi Stefanek i Krzysiu. Już wam wyjaśniam. Bo to jest tak... Pamiętacie, jak byliście na placu zabaw? – Stefanek i Krzysiu aż się uśmiechnęli od ucha do ucha i przytaknęli serduszkowymi główkami.
- O tak, Dziadku! Wtedy było tak wspaniale!
- No właśnie, drogie dzieci. Wtedy obudziło się w waszym serduszku uczucie radości i było je widać, tak troszkę, na waszej twarzy – była bardzo uśmiechnięta. To uczucie chciało wam powiedzieć, że bardzo lubicie plac zabaw i chcecie na nim być jak najdłużej. – Stefanek z Krzysiem słuchali uważnie.
- A pamiętasz Stefanku, kiedy zgubiłeś swojego ulubionego misia, Borysa?
- Ojjj... tak dziadku. Wtedy było tak strasznie bez niego...

- Wtedy, drogi Stefanku, obudziło się w tobie uczucie smutku i było je widać na buzi. Leciły ci łezki z oczu i miałeś takie smutne usta. To uczucie mówiło ci coś ważnego, że brakuje ci misia Borysa i że trzeba go znaleźć. – Stefanek i Krzysiek bardzo uważnie słuchali wszystkiego, co mówił Dziadek.

- A pamiętasz, kiedy raz szliśmy ulicą? – kontynuował Dziadek – Wyskoczył pies i szczekał?

- Oj! Dziadku, pamiętam. Bardzo się wtedy do Ciebie przytuliłem.
- Właśnie, Stefanek. Wtedy obudziło się w twoim serduszku uczucie strachu. Twoje oczy były wtedy bardzo duże, a buzia otwarta. Kiedy to uczucie obudziło się w Twoim serduszku, chciało ci powiedzieć, że coś się dzieje niedobrego i żebyś szukał pomocy. Tak jak to zrobiłeś.

Stefanek i Krzysiu słuchali Dziadka z otwartymi buziami. Dziadek natomiast mówił dalej:

- A pamiętasz, jak pewnego razu ktoś zabrał ci misia w przedszkolu? – Stefankowi aż buzia spochmurniała na to wspomnienie.
- Tak, Dziadku. Byłem wtedy tak bardzo zły. I chciałem go uderzyć! Jak on mógł!! Wziął mojego misia!!!

Dziadek powiedział spokojnie:

- Wtedy, drogi Stefanek, obudziło się w twoim serduszku uczucie złości. Miałeś zaciśnięte usta i przymrużone oczy. To uczucie chciało ci powiedzieć, że dzieje się coś niedobrego i że trzeba działać. Bardzo dobrze, że nie uderzyłeś wtedy kolegi, tylko powiedziałeś o tym pani Matyldzie, najcieplejszym Serduchu w Krainie.

Na koniec Dziadek zrobił coś, czego bardzo nie lubili. Powiedział im tak:

- Drogie dzieci, już wiecie, jakie uczucia budzą się w serduszku i jak można je zobaczyć. Ale zdradzę wam jeszcze, że można je z powrotem położyć spać.
- Naprawdę, Dziadku? Jak się obudzi w moim serduszku uczucie smutku lub strachu, to można je położyć spać? A jak, Dziadku? Powiedz!

Ale Dziadek był uparty i powiedział im, że dowiedzą się tego kolejnego dnia. Na teraz starczy już tajemnic i nowych odkryć.

- E! Dziadku! No powiedz! Jak położyć uczucie spać. Ale Dziadek był nieugięty, a tu do jutra przecież jeszcze tyle czasu. Ale jak pójdą się bawić, to na pewno czas im szybko zleci. A już jutro Dziadek im powie, jak można położyć uczucia spać.

o. Zbigniew Szulczyk SJ

Humor w sufannie



„Biskup przyjechał na wizytację do pewnej parafii. Odwiedził też szkołę specjalną. W czasie spotkania pyta dzieci:

- Kim chcielibyście zostać?
- Jedni chcieli być lekarzami, inni aktorami... Biskup pyta Jasia:
- A ty kim chciałbyś zostać?
 - Ja??? Biskupem, oczywiście...
 - Ale wiesz, to trzeba do takiej specjalnej szkoły chodzić!
 - Noooo, przecież chodzę, prawda?”

„Przy drodze stoi rabin i ksiądz. Piszą na tablicy wielkimi literami: KONIEC JEST BLISKI, ZAWRÓĆ, NIM BĘDZIE ZA PÓŹNO! W chwili, gdy piszą ostatnią literę, zatrzymuje się samochód. Wyskakuje kierowca i krzyczy:

- Wy, religijni fanatycy! Zostawcie nas w spokoju! Wsiada do samochodu. Odjeżdża. Po chwili słychać wielki huk... Duchowni patrzą na siebie, a ksiądz mówi:

- Eeee... może po prostu napisać: Most jest zniszczony?”

„Pewien bardzo oszczędny w słowach arystokrata zatrudnił nowego lokaja. Kiedy ten podejmował swoje obowiązki, otrzymał szczegółowe instrukcje od pracodawcy:

- Kiedy wołam ‘Kąpiel!’, potrzebna mi woda, mydło, ręczniki, płaszcz kąpielowy, szlafrok, świeża bielizna, ubranie, herbata i gazeta. Kiedy mówię ‘Śniadanie!’, chcę dostać kawę, mleko, cukier, jajka, szynkę, masło i gazetę, a krzesło trzeba przysunąć do kominka.

Lokaj skinął głową na znak, że zrozumiał. Jeszcze tego samego wieczoru arystokrata poczuł się bardzo słabo i zawołał:

- Lekarza!
- Niedługo później zdyszany lokaj wraca do swego pana i z dumą w głosie oświadcza:

- Myślę, że będzie pan ze mnie zadowolony, milor-

dzie. W przedsionku czeka wybitny internista, chirurg, dentysta, ksiądz i notariusz z dwoma świadkami. Na podjeździe stoi karawan, a przy grobowcu rodzinnym czterech robotników rozpoczęło roboty ziemne!”

Wykaz pieśni, jakie należy śpiewać podczas szybkiej jazdy samochodem:

- 90 km/h - To szczęśliwy dzień
- 100 km/h - Ofiaruję Tobie Panie dziś, całe życie me
- 110 km/h - Ojcze, Ty kochasz mnie
- 120 km/h - Liczę na Ciebie, Ojcze
- 130 km/h - Panie, przebac nam
- 140 km/h - Zbliżam się w pokorze
- 150 km/h - Być bliżej Ciebie chcę
- 160 km/h - U drzwi Twoich stoję, Panie
- 170 km/h - Pan Jezus już się zbliża
- 180 km/h - Jezus jest tu
- 200 km/h - Anielski orszak niech mą duszę przyjmie...

„W drodze na ślub w wypadku samochodowym zginęła młoda para. Stojąc u bram Nieba i czekając na św. Piotra zastanawiali się, czy jest możliwe wzięcie ślubu w Niebie. Gdy pojawił się św. Piotr, zadali mu pytanie. On odpowiedział, że to pierwsza taka prośba. Nie wie, więc pójdzie się dowiedzieć. W czasie przedłużającej się nieobecności św. Piotra zastanawiali się nad słusznością swojej prośby, bo jeśli okazałoby się, że do siebie nie pasują, jeśli coś pójdzie nie tak, utkną w Niebie złączeni na zawsze. Po trzech miesiącach wraca zmęczony święty i informuje ich, że wzięcie ślubu jest możliwe.

- No dobrze, ale jeśli coś będzie nie tak, to czy będziemy mogli wziąć rozwód?

Zirytowany św. Piotr rzuca kluczami o podłoże.

- Czy coś nie tak? - pyta wystraszona para.
- Dajcie spokój - mówi św. Piotr. - Trzy miesiące poświęciłem na to, by znaleźć tu jakiegoś księdza. Czy zdajecie sobie sprawę, ile może potrwać znalezienie prawnika?”

„Dlaczego Benedykt XVI abdykował, a Jan Paweł II był papieżem aż do śmierci?

- Ponieważ Niemcy pracują do emerytury, a Polacy aż do śmierci - odpowiadają dzieci.”

na podst.: Żarty (nie tylko) pobożne, Kraków 2017
opr. o. Wiesław Krupiński SJ

REKOLEKCJE PARAFIALNE (poprowadzi o. Przemysław Wysogład SJ)

29.03 – niedziela na wszystkich Mszach św.

30.02-1.04 (poniedziałek – środa)

na Mszach św. o godz. 6.00, 8.00, 16.30 i 18.00

„Panie, oto choruje ten, którego kochasz” (J11,3)

Temat rekolekcji zaczerpnięty jest z Ewangelii o wskrzeszeniu Łazarza czytanej w V niedzielę Wielkiego Postu, kiedy rozpoczynają się nasze rekolekcje. To zdanie, które siostry Łazarza wysyłają przez posłańców do Pana Jezusa, tak naprawdę odnosi się do

każdego wierzącego. Każdy z nas potrzebuje uzdrowienia i każdy jest ukochany przez Boga. Przygotowując się do obchodzenia Wielkanocy przyjrzymy się tej dynamice — zobaczymy Boga, który kocha nas tak bardzo, że nieustannie nam o tym przypomina, który przychodzi po to, by dzielić z nami zwłaszcza trudne momenty oraz, który przychodzi po to, żeby nas uwolnić i dać nam nowe życie. Życie dzieci, które mogą do Boga mówić „Ojcze”.

o. Przemysław Wysogład SJ

REKOLEKCJE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

16-18.03.2020 - Szkoła Podstawowa nr 15, 8 i SPLOT

8.30-9.15 – Szk. Podst. nr 15 klasy 0-3,

rekolekcje w szkole

10.30-11.15 – Szk. Podst. nr 8 i SPLOT, klasy 0-3,

rekolekcje w kościele

12.00-12.45 – Szk. Podst. nr 8, 15 i SPLOT, klasy 4-6,

rekolekcje w kościele

14.00-14.45 – Szk. Podst. nr 8, 15 i SPLOT, klasy 7-8,

rekolekcje w kościele

30.03-01.04.2020 Szkoła Podstawowa nr 7

9.30-10.15 – klasy 7-8, rekolekcje w kościele

11.00-11.45 – klasy 4-6, rekolekcje w kościele

12.30-13.15 – klasy 0-3, rekolekcje w kościele

EKSTREMALNA DROGA KRZYŻOWA „KOLEJOWA NSPJ”

Serdecznie zapraszamy do udziału w tegorocznej edycji Ekstremalnej Drodze Krzyżowej.

Dlaczego ekstremalna? Ekstremalna, bo trzeba pokonać trasę minimum 40 km w nocy. Samotnie i w skupieniu. Bez rozmów i pikników. Musi boleć, byś opuścił swoją strefę komfortu i powiedział Bogu: jestem tutaj nie dlatego, że masz coś dla mnie zrobić, jestem, bo chcę się z Tobą spotkać. Spotkaj się z Nim, sam na sam, inaczej niż kiedykolwiek wcześniej.

Ekstremalna Droga Krzyżowa naszej parafii rusza w dniu 27 marca br. Mszą Świętą o godz. 19.30 trasą pod nazwą „Kolejowa NSPJ”.

Opuść swoją strefę komfortu i podejmij wyzwanie! Szczegóły i zapisy: www.edk.org.pl

3.04.2020 O GODZ. 18.30 DROGA KRZYŻOWA ULICAMI NASZEJ PARAFII

Poszczególne stacje poprowadzą:

I Komórki Ewangelizacyjne

II Klub Seniora

III Filadelfia

IV Ruch Obrońców Życia

V Grupa O. Pio

VI Magis+

VII Róże Różańcowe i Apostolstwo Modlitwy

VIII Koło Radia Maryja i Caritas

IX Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy

X Liturgiczna Służba Ołtarza

XI Magis

XII DA Strych

XIII Domowy Kościół

XIV Apostolstwo Matki Bożej Pielgrzymującej

Rozważania stacji przygotowane przez oo. jezuitów

PIĄTKOWE ADORACJE

W każdy piątek Wielkiego Postu godz. 15.00 koronka do Bożego Miłosierdzia i Adoracja Najświętszego Sakramentu.

KOSZYK MODLITEWNY

Przez okres Wielkiego Postu jest wystawiony koszyk, do którego można wrzucać i brać z niego prośby o modlitwę i post w jakiejś konkretnej intencji. Każdy, kto zabierze intencję od kogoś innego zobowiązuje się do jednodniowego postu w dowolnej formie w ciągu tygodnia następującego po danej niedzieli. Poczujmy się wspólnotą!

KAWIARENKA DLA MAŁŻEŃSTW PRZY KOŚCIELE KOLEJOWYM

Zapraszamy co miesiąc na inny temat konferencji, przy rozmowie, muzyce, kawie, herbacie i ciachu, dzieci (powyżej 2 lat) pod opieką, najlepszą w tej części diecezji :)

ZGŁOSZENIA telefonicznie +48 532 324 783 lub email: kolejowa.cafe@gmail.com

15 MARCA (NIEDZIELA) GODZ. 16.30 – 18.00 Temat: „LISTY MIŁOSNE”

Następne spotkanie - 26 kwietnia 2020r.



SAKRAMENT BIERZMOWANIA 17 marca 2020 r. podczas Mszy św. o godz. 15.30

Kalendarium

19.03 - św. Józefa	- o godz. 15.00 Droga Krzyżowa na ul. Chruślickiej
25.03 - Zwiastowanie Pańskie	9.04 - Wielki Czwartek
- o godz. 17.30 Nabożeństwo do św. Ignacego Loyoli	10.04 - Wielki Piątek
po Mszy św. wieczornej spotkanie biblijne	11.04 - Wielka Sobota
26.03 - Dzień modlitw za więźniów	12.04 - Zmartwychwstanie Pańskie
29.03 - rozpoczęcie Rekolekcji Parafialnych	13.04 - Poniedziałek Wielkanocny
2.04 - o godz. 19.00 Nabożeństwo Pokutne	Adoracje Najświętszego Sakramentu po Mszy
- możliwość spowiedzi św.	św. wieczornej prowadzą:
3.04 - po Mszy św. wieczornej Droga Krzyżowa ulicami	19.03 - Odnowa w Duchu św.
parafii	26.03 - Ruch Obrony Życia
5.04 - Niedziela Palmowa	

Kronika parafialna

Chrzty

Zofia Jadwiga Steindel
Franciszek Jurczyk
Franek Hruby
Jakub Marcin Nosal
Michalina Maria Janczyk

Lea Rita Wienchol
Zuzanna Nikola Cabak
Wiktoria Witwicka
Mateusz Michał Witowski
Zuzanna Bożena Kościsz
Gabriela Anna Lelito

Zmarli

Maria Tokarz (1951)
Katarzyna Szeliga (1928)
Olimpia Schwenk (1922)
Danuta Marchwica (1960)

Adam Witowski (1926)
Jacek Biskup (1945)
Tamara Ciągło (1944)
Jadwiga Broda (1931)
Tadeusz Durlak (1952)
Andrzej Benisz (1940)
Jakub Mróz (2020)

Śluby

Maciej Sroka i Ewelina Sroka

Kamil Malicki i Anna Hynar-Malicka

Krzysztof Brzukała i Beata Mentel

Msze św.

Niedziele i święta:

6⁰⁰, 8⁰⁰, 9³⁰- dla młodzieży, 11⁰⁰- dla dzieci,
12³⁰ - suma, 14⁰⁰, 15³⁰, 18³⁰, 20⁰⁰ - dla studentów

Dni powszednie:

6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰, piątek 19³⁰ - dla młodzieży

Pierwsze soboty miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰

Dni półroczne - Zwiastowanie Pańskie

6⁰⁰, 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 15¹⁵, 16³⁰, 18⁰⁰, 19⁰⁰

Pierwsze piątki miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 16³⁰ - dla dzieci 18⁰⁰ i 19³⁰ - dla młodzieży

Nowenna do Matki Bożej Nicustającej Pomocy

wtorki - 17³⁰

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

czwartki - 17³⁰

Nabożeństwo do św. Ojca Pio

druga środa miesiąca - 17³⁰

Nabożeństwo do św. Ignacego

czwarta środa miesiąca - 17³⁰

Gorzkie Żale

niedziela - 16¹⁵, 17³⁰

Droga krzyżowa

piątek - 17⁰⁰ dla dzieci, 17³⁰ dla dorosłych

Spowiedź

W niedziele - 15 minut przed każdą Mszą św.

W dni powszednie - w czasie każdej Mszy św.

Przed I-piątkiem w środę, czwartek i piątek od 15³⁰ do 18³⁰



BETHANIA - Miesięcznik Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Bogdan Długosz SJ, o. Stanisław Juruś SJ, Anna Jasiolec, Alicja Kulig, Anna Sezanowicz

Adres do korespondencji: ul. Zygmuntowska 48, 33-300 Nowy Sącz, tel. 797 907 667, e-mail: bethania@kolejowa.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów i zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.



WIADOMOŚCI PARAFII DUCHA ŚWIĘTEGO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA w Nowym Sączu

NR 3 (241) – MARZEC 2020

Pojednajcie się z Bogiem

Pojednajcie się z Bogiem!

Tytułowe wezwanie św. Paweł kieruje w drugim Liście do Koryntian. Jest to zarazem główna myśl papieża Franciszka z orędzia na tegoroczny Wielki Post. Wyznaj swoje grzechy i pozwól się zbawić. Patrz na ukrzyżowanego Jezusa. Jego Pascha nie jest wydarzeniem z przeszłości: Jezus twarzą w twarz chce ci wyznać swą miłość. Odpowiedzieć możesz modlitwą, która kruszy zardzewiałą serca i pomaga godzić się na Jego wolę. Otwarty dialog z Panem wyrывa z odrętwienia i pobudza wrażliwość na potrzebujących. Wielki Post może się stać czasem wielkiego miłosierdzia.

Podobnie jak w latach ubiegłych wielkopostną akcją charytatywną prowadzić będziemy dwutorowo. W sklepach PSS i Biedronka można będzie podzielić się z ubogimi zakupioną żywnością. Wolontariusze z ofiarowanych produktów przygotowują dla potrzebujących rodzin świąteczne paczki. Natomiast na placu kościelnym trwać będzie akcja rozprowadzania świątecznych paschalików i baranków ogólnopolskiej Caritas oraz parafialnych stroików, palm i ciast. Dochód z ofiar wesprze naszych podopiecznych. Z serca dziękuję wszystkim, którzy w obie akcje włączą się zarówno od strony organizacyjnej, jak i konkretnego wsparcia.

Nową inicjatywą będzie sprawowana 19 marca o godz. 19.30 Msza dla Mężczyzn. Moderować ją będzie Wspólnota Arka Przymierza, która serdecznie zaprasza panów na modlitwę za wstawiennictwem św. Józefa.

22 marca natomiast rozpoczną się w naszej parafii wielkopostne rekolekcje. Głosił je będzie o. Paweł Pasierbek SJ z Rzymu, kierownik Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego, a wcześniej duszpasterz akademicki w Opolu, proboszcz w Opolu i we Wrocławiu. Oprócz mszy niedzielnych nauki będą głoszone w poniedziałek, wtorek i środę na mszach o 8.00, 9.00 i 18.00, a dla młodzieży Zespołu Szkół nr 4 o 11.00. Zarezerwujmy sobie czas na odnowę ducha.

Zachęcam także do włączenia się w akcję Duchowej Adopcji, czyli 9-miesięcznej modlitwy za dzieci zagrożone aborcją. Uroczyste można to będzie zrobić na mszy wieczornej 25 marca, czyli w Dniu Świętości Życia, którego obchody zbiegają się z zakończeniem parafialnych rekolekcji.

ks. Józef Polak SJ
proboszcz



O początkach Wielkiego Postu



Dla lepszego przygotowania wiernych do obchodu dorocznej pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego, w II wieku dodano dwa dni postu przed tym świętem. Wspomina o tym Tertulian (+ ok. 240). Św. Ireneusz (+ ok. 202) pisze, że za jego czasów zwyczaj ten istniał również w Galii: ku czci 40-dniowego postu Pana Jezusa był nakazany post 40-godzinny (obowiązywał zatem w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę).

W wieku III poszczono już cały tydzień. Wreszcie na początku wieku IV wprowadzono post 40-dniowy na pamiątkę postu Jezusa Chrystusa. Chodziło o to, aby do świąt wielkanocnych jak najlepiej wiernych przygotować. Według świadectwa Aeterii (lub Egerii w. IV) post 40-dniowy był już w powszechnym użyciu. Na Wschodzie obchodzono go 8 tygodni jednak, a to dlatego, że soboty i niedziele były wolne od po-

stu. Chodziło więc o uzupełnienie pełnych 40 dni postu.

W VI wieku w Rzymie post rozpoczynał się 6 tygodni przed Wielkanocą. Jednak po odliczeniu niedziel, w których nigdy nie poszczono, wielki post trwał właściwie tylko 36 dni. Dlatego w wieku VII dodano brakujące dni i wyznaczono jako początek Wielkiego Postu Środę Popielcową. Od św. Grzegorza I Wielkiego (+ 604), papieża, datuje się powstanie „przedpościa”. Na trzy tygodnie przed Wielkim Postem wprowadzał Kościół barwę szat liturgicznych pokutną (fioletową), z modlitw i śpiewów usuwano radosne Alleluja, do roku zaś 1248 obowiązywał post, chociaż w formie złagodzonej. We wspomnianym 1284 roku papież Innocenty IV skrócił Wielki Post, wyznaczając go od Środy Popielcowej. Był to więc rodzaj przedśionka, wprowadzający w nastrój Wielkiego Postu. Reforma liturgiczna ostatnich lat Przedpoście zniosła. W Polsce Wielki Post zachowywano wraz z Przedpościem (łącznie 70 dni) jeszcze w niektórych stronach w wieku XVIII, a nawet XIX. W niedzielę post nie obowiązywał i dotąd nie obowiązuje. Bowiern każda niedziela ma charakter święta.

ks. Tadeusz Kukułka SJ

Wielki Post

DROGA KRZYŻOWA
piątek:
dla dzieci - godz. 16.30,
dla młodzieży i dorosłych o 17.30

GORZKIE ŻALE
Niedziela godz. 17.00

PATRON SZPITALI, CHORYCH I PIEŁĘGNIARZY

Ósmego marca wspominamy patrona szpitali i chorych. Jest nim św. Jan Boży, którego papież Aleksander VIII w 1690 r. wpisał do katalogu świętych. Papież Leon XIII w 1886 r. ogłosił go patronem pielęgniarzy i całej służby zdrowia.

Św. Jan Boży (Jan Ciudad) przyszedł na świat w Portugalii w 1495 r. Przepiękne krajobrazy, krystalicznie czysta woda, łagodny klimat stanowią turystyczną oazę dla spragnionych piękną naturą. W skład Portugalii wchodzi dwa archipelagi wysp położonych na Oceanie Atlantyckim: Azory i Madera. Obecnie ten kraj ma powierzchnię 92 tys. km² i niewiele ponad 10 mln mieszkańców. W XV i XVI w. przeżywała swój złoty okres. Droga podbojów przyłączyła część Afryki Zachodniej, Indie, Brazylię, Moluki.

W trzy lata po odkryciu Ameryki w rodzinie rzemieślnika urodził się chłopiec, który na chrzcie otrzymał imię św. Jana Apostoła.



Kiedy Janek miał 8 lat, zjawiał się w jego domu jakiś podróżny i prosił o nocleg. Gość opowiadał o krajach, które zwiedził. Następnego dnia udał się w dalszą drogę. Potajemnie przed rodzicami Janek postanowił mu towarzyszyć. Pogrążona w smutku matka zmarła, a ojciec wstąpił do franciszkanów. Po 20 dniach forsownej drogi chłopiec nie mógł już dalej iść. Wtedy nieznajomy zostawił go u zarządcy owczarni pewnego hrabiego. Tam Janek przeżył kilkanaście lat. Nagle odszedł i wyruszył jako ochotnik na wojnę Hiszpanii z Francją. Prowadził typowe życie najemnego żołnierza. Pewnego dnia został posłany przez oficera z misją zaopatrzenia oddziału w aprowizację. Koń zrzucił go z siodła. Innym razem dowódca powierzył mu kasę oddziału. W nocy ktoś ją skradł. Na Janka padło podejrzenie defraudacji. Został skazany na rozstrzelanie. W ostatniej chwili przed egzekucją został uwolniony. Wrócił do zarządcy owczarni. Gdy wybuchła wojna turecko – węgierska, włączył się do



niej. Po zawarciu pokoju wrócił w rodzinne strony. Tam dowiedział się o losie swoich rodziców. Z wielką skruchą odbył spowiedź z całego życia i odbył pielgrzymkę do Composteli, do grobu św. Jakuba. Przez kilka lat ciężko pracował przy portugalskiej twierdzy naprzeciw Gibraltaru. Za zarobione pieniądze kupił religijne książki i założył małą księgarnię. Stąd udał się do Grenady, gdzie znów założył księgarnię. Pod wpływem kazania św. Jana z Avili wystawił własny szpital, który mógł pomieścić ok. 50 chorych. Sam każdego dnia odwiedzał chorych, leczył, pocieszał, troszczył się o leki, bieliznę, opłatę służby i wyżywienie całej załogi. Pomoc finansową uzyskiwał w domach możnych. Założył rodzinę zakonną dla obsługi chorych i opuszczonych. Tak powstał zakon „Braci Miłosierdzia”, zwany w Polsce „dobrymi braćmi” – bonifratrami. Miejskowy biskup nadał założycielowi przydomek „Jana Bożego”.

Wyczerpany pokutą i trudami zmarł na klęczkach, ze słowami: „Jezu, w ręce Twoje oddaję ducha mego”. Było to 8 marca 1550 r. w tym też dniu – 8 marca się urodził. Relikwie Świętego znajdują się w kościele zakonu w Granadzie.

Bonifratrzy przybyli do Polski w 109 r. na zaproszenie króla Zygmunta III. Osiedlili się najpierw w Krakowie, a potem innych miejscach.

Michał Nowakowski

Łaskami Słynący Obraz Matki Boskiej Pocieszenia w Szamotułach

Kiedy spotykam się z nazwą miasta Szamotuły, słyszę w swojej wyobraźni muzykę, pochodzącego z tego miasta, słynnego kompozytora Wacława. Wacław z Szamotuł (ok. 1524-ok.1560) nadworny muzyk króla Zygmunta Augusta to jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskiego renesansu. Jego kompozycje, głównie wielogłosowe pieśni religijne, są często wykonywane na festiwalach muzyki dawnej, również na festiwalu starosądeckim.

Szamotuły to miasto o bogatej historii, z cennymi zabytkami, położone w województwie wielkopolskim, 35 km na północny-zachód od Poznania. Sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia znajduje się w najstarszym szamotulskim kościele. Jest nim gotycka kolegiata zbudowana w pierwszej połowie XV wieku, nosząca początkowo wezwanie św. Stanisława Biskupa. Do tego wezwania w 1970 roku dodano drugie wezwanie, Matki Boskiej Pocieszenia. Kolegiata ta jest dużym trójnawowym kościołem o bazylikowym układzie, to znaczy z nawami bocznymi niższymi od nawy głównej. Nawa południowa jest szersza od nawy północnej. Jest ona kaplicą Matki Boskiej Pocieszenia. W niej, w późnobarokowym ołtarzu z 1701 roku znajduje się cudowny obraz.

Obraz Matki Boskiej Pocieszenia w Szamotułach jest niewielką (26x32,5cm) ikoną ruską, namalowaną tradycyjną techniką, farbami temperowymi na desce. Jest to kopia najbardziej czczona w rosyjskim prawosławiu ikony Matki Boskiej Kazańskiej. Jej kult w Rosji można porównać do kultu Matki Boskiej Częstochowskiej w Polsce. Kopie ikony Matki Boskiej Kazańskiej znajdują się w wielu rosyjskich cerkwiach. Ikona Matki Boskiej Kazańskiej przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem, które jest zwrócone wprost do ludzi. Chrystus błogosławi pochylając się ku niemu Matkę, a w jej osobie całą ludzkość. Wizerunek nie jest przedstawieniem do pasa, lecz obejmuje głowę i ramiona, co przybliża Bogarodzicę i Dzieciątko do modlącego.

Historia sprawiła, że kopia tej ikony znalazła się również w Polsce, w katolickim kościele w Szamotułach i tam jest czczona. W drugiej połowie XVII wieku, w czasie panowania króla Jana Kazimierza znalazł się w Warszawie w polskiej niewoli, ruski książę. Miał on przy sobie ikonę Matki Boskiej, którą bardzo czcił. Tam spotkał go dworzanin króla Jana Kazimierza Aleksander

Wolf, związany rodzinnie z Szamotułami. Zapragnął on tej ikony tak bardzo, że zaproponował za nią kniazio-wi wolność. Książę za żadną cenę nie chciał się jej pozbyć. Niestety zmarł. Ikonę, w zamian za odzyskaną wolność, oddała Wolfowi żona zmarłego kniazia. Wolf przewiózł obraz do Szamotuł i umieścił w kaplicy zamkowej. Wkrótce nastąpiło cudowne zjawisko, z oczu Maryi spłynęły łzy. Prawdziwość tego zjawiska potwierdziła komisja biskupia. Obraz przeniesiono do kolegiaty. Tam w zabezpieczonej skrzyneczce umieszczono go w skarbcu. Wieść o cudzie szybko się rozeszła, wierni tam się modlący, uzyskiwali wiele łask, które potwierdziła powtórna komisja. Przybywało coraz więcej dziękczynnych wotów. To spowodowało, że w dniu Trójcy Świętej 1666 roku w uroczystej procesji obraz został przeniesiony do kolegiaty. Wotów przybywało, nawet sam król Jan Kazimierz ufundował srebrną wieczną lampę i inne cenne wota. W 1701 roku ufundowany został dla obrazu, istniejący do dziś w kaplicy ołtarz wykonany przez Antoniego Swacha franciszkanina z Poznania.

Obraz cieszył się dużą czcią wiernych, mimo różnych przeciwności historycznych. W 1930 roku znany kompozytor Feliks Nowowiejski skomponował utwór wokalnie-instrumentalny „Motet o Najświętszej Pannie z Szamotuł”. W czasie okupacji hitlerowskiej kolegiata została zamknięta i obrabowana z cennych zabytków. Cudowny obraz ocalał, przechowany przez kościelnygo. W dniu 20 września 1970 roku obraz został uroczystie ukoronowany koronami papieskimi przez Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego przy współudziale Metropolity Poznańskiego ks. arcybiskupa Antoniego Baraniaka i Ordynariusza Gdańskiego ks. bp. Edmunda Nowickiego. W uroczystości wzięło udział wielu biskupów, kapłanów i około siedemdziesiąt tysięcy wiernych.

Obecnie w każdy wtorek, rano i wieczorem odprawiana jest nowenna do Matki Boskiej Pocieszenia „Szamotuł Pani”, w czasie której odczytywane są podziękowania i prośby składane przez ludzi szukających Jej pocieszenia. Główny odpust przypada w ostatnią niedzielę sierpnia i poprzedzony jest Tygodniem Maryjnym.

Edward Storch

Chcieli nas zakopać, nie wiedzieli, że jesteśmy ziarnem

Żołnierze Wyklęci, zamordowani i pochowani w bezimiennych grobach, doczekali się chwili kiedy świat o nich usłyszał. 1 marca to Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, ustanowiony z inicjatywy Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Przypomina on nam o dziesiątkach tysięcy pomordowanych polskich patriotach. Komunistyczny reżim odebrał im nie tylko życie, ale także zabił pamięć o nich. 1 marca to termin nieprzypadkowy, bowiem tego dnia w 1951 roku na Mokotowie przy ulicy Rakowieckiej zamordowano żołnierzy z grupy „Wolność i Niezawisłość”, metodą katyńską, strzałem w tył głowy. Zginęli wtedy ppłk Łukasz Ciepliński, por. Józef Batory, por. Karol Chmiel, mjr Mieczysław Kawalec, mjr Adam Lazarowicz, kpt. Franciszek Błażej, kpt. Józef Rzepka. Każdy z nich przed śmiercią przeszedł okrutne śledztwo. Jedną z „najłagodniejszych” form tortur było wrywanie paznokci. Nie oszczędzono im niczego. Zachowało się piękne świadectwo tych strasznych chwil - grypsy ppłk Łukasza Cieplińskiego do żony i dwuletniego synka. Te grypsy, pisane na płóciennych chustkach to świadectwo wiary, miłości i nadziei człowieka, który wiedział jaki los go czeka. Skazanie, torturowanie, pozbawienie osobistej godności, wyszydzanie, skrytobójcze zamordowanie, pozbawienie własnego grobu.

NA OCHOTNIKA DO AUSCHWITZ?



Witold Pilecki, dobrowolny więzień obozu w Auschwitz, wcześniej żołnierz broniący polski w 1920 r. przed najazdem bolszewickim, a w 1939 przed agresją niemiecką. Po klęsce wrześniowej nadal służył Ojczyźnie działając w tajnej organizacji walczącej z Niemcami. Podjął się bohaterskiego czy-

nu. Pozwolił się aresztować okupantom, aby dostać się do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, w celu

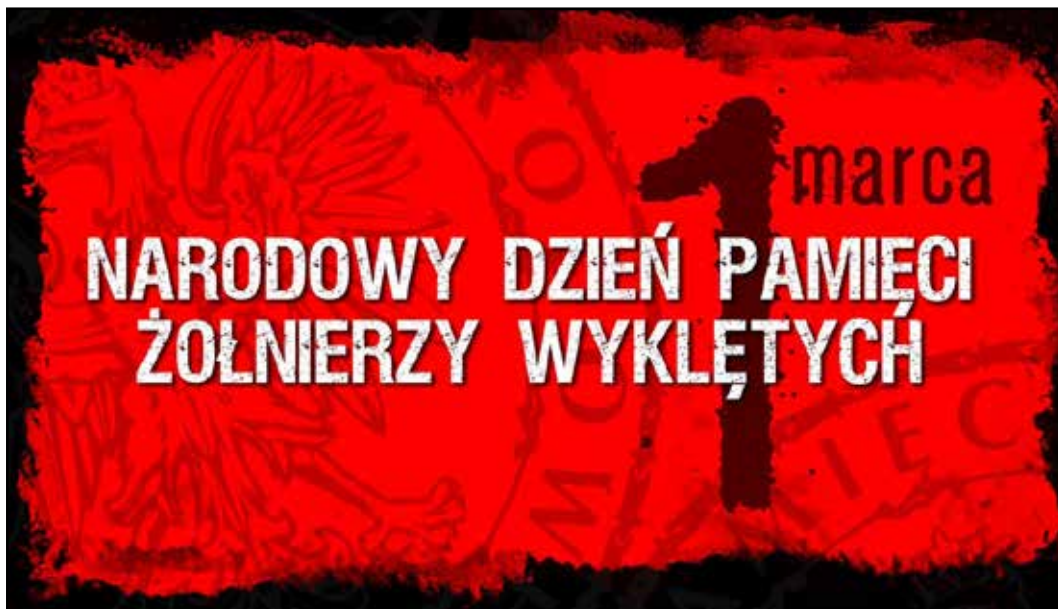
gromadzenia informacji na temat zbrodni tam popełnianych. Na miejscu Pilecki organizował też pomoc więźniom. Został przywódcą grupy pomagającej w uciezkach oraz dostarczającej żywności i odzieży. Po trzech latach Pilecki uciekł z obozu, między innymi dzięki niemu świat dowiedział się o mordowaniu Żydów w komorach gazowych. Koniec wojny zastał go poza granicami kraju, postanowił jednak wrócić, aby świat dowiedział się o łamaniu prawa w Polsce. Zbierał informacje o sytuacji panującej w Ojczyźnie. Zdawał sobie sprawę, że w razie pochwylenia go przez władze komunistyczne, grozi mu kara śmierci. W 1947 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy UB. Podczas przesłuchań był torturowany. Oskarżono go o zdradę Ojczyzny i skazano na karę śmierci. Ciało Pileckiego wrzucono do bezimiennego grobu, rodziny nie poinformowano o miejscu pochowania. W wolnej Polsce w 1990 r. sąd pośmiertnie uniewinnił go, a proces uznano za zbrodnię przeciwko ludzkości.

POWIEDZ MOJEJ BABCI ŻE...



Danuta Siedzikówna miała zaledwie 12 lat, kiedy Rosjanie w czasie II wojny światowej wywieźli jej ojca na wschód. Trzy lata później straciła matkę, którą rozstrzelali Niemcy za współpracę z Armią Krajową. Pomimo tego dziewczyna również wstąpiła do AK, gdzie przeszła szkolenie medyczne. W 1945 r. jako sanitariuszka przyłączyła się do oddziału partyzanckiego Zygmunta Szendzielarza, pseudonim „Łupaszka”. Wówczas przybrała pseudonim „Inka”. Niosła pomoc rannym partyzantom, ale też ich przeciwnikom. Rok później została aresztowana przez UB i skazana na śmierć. W trakcie brutalnych przesłuchań nie zdradziła żadnych informacji na temat

partyzantów. Odmówiła napisania prośby do władz o ułaskawienie. Z więzienia przesłała wiadomość – „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Wyrok na niespełna 18- letniej Ince wykonano miesiąc po aresztowaniu. O losach Siedzikówny opowiada piosenka Kasi Malejonek „Jedna chwila”.



PAMIĘĆ O ŻOŁNIERZACH WYKLĘTYCH

Żołnierzy Niezłomnych nazywa się również Żołnierzami Wyklętymi. Określenie bierze się stąd, że komuniści którzy rządili Polską do 1989 roku nazywali ich bandytami i robili wszystko, aby Polacy tak o nich myśleli. Dopiero po roku 1989 ujawniono prawdę o takich bohaterach, jak Pilecki czy Siedzikówna. Ukazało się wiele prac na ich temat, odsłoniło liczne pomniki i tablice pamiątkowe. Wielu zostało

pośmiertnie awansowanych. W 2011 roku dzień 1 marca ustanowiono Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Obecnie prowadzone są poszukiwania miejsc ich pochówków. Wiele szczątków, w tym Inki udało się zidentyfikować, liczne jednak są wciąż nieznanne. Pomnik Inki został odsłonięty w 2015 r. w Gdańsku. To właśnie w tym mieście bohaterska sanitariuszka została aresztowana, a następnie uwięziona i stracona.

Maria Kojs

Zespół Synodlany

W ramach V Synodu Diecezji Tarnowskiej co miesiąc spotykają się Parafialne Zespoły Synodalne. W naszej parafii zespół tworzą o. proboszcz, o. wikariusz Tadeusz Kukułka SJ, Piotr Baran, Bogdan Biskup, Adam Bulzak, Jakub Bulzak, Grzegorz Fecko, Kazimierz Fecko, Violetta Jędruch (Sekretarz PZS), Mikołaj Kaczmarczyk, Jan Kulpiński, Franciszek Matyga, Barbara Szewczyk, Tadeusz Śliwa, Józef Wiewióra i Krystyna Wolak. Spotkanie 27 lutego br. poświęcone było odpowiedzialności i personalnej trosce proboszcza i stanowiło okazję do refleksji nad mocnymi stronami naszej parafii oraz nad tym, co można usprawnić. Wśród postulatów były m.in. ożywienie uczestnictwa w modlitwie różańcowej przed Mszą wieczorną w czwartki, piątki, soboty i niedziele, włączenie się w papieską inicjatywę Nocy Konfesyjonałów, czy też zorganizowanie nabożeństwa Drogi Światła.

Z pilniejszych prac parafialnych o. proboszcz sygnalizował potrzebę remontu podłogi na chórze, bez



czego nie da się dostroić organów. Prace stabilizacji podłogi oraz konserwacji i strojenia organów zamierzamy przeprowadzić do wakacji.

Red.

Plan zajęć Uniwersytetu Drugiego i Trzeciego Wieku

Semestr letni 2020

Wykłady odbywają się o godz. 16.45 w Auli Bursy Jezuitów przy ul. Świętego Ducha 12.

18 lutego	S. dr Lidia Wrona CM, Karmelitański Instytut Duchowości, Kraków	Modlitwa – relacja przyjaźni wg św. Teresy z Avila
25 lutego	Dr Paweł Mateusz Pawłowski, nowicjat Towarzystwa Jezusowego	Inteligencje wielorakie
3 marca	Ks. Krystian Biernacki SJ, Kraków	Sługa Boży ks. Piotr Skarga, kandydat na ołtarze: aktualność nauczania
10 marca	Krzysztof Siewkowski, organista kościoła św. Barbary w Krakowie	Rola muzyki w liturgii
17 marca	Ks. dr hab. Waław Królikowski SJ, Centrum Duchowości, Częstochowa	Reguły o rozeznawaniu duchów wg św. Ignacego Loyoli
24 marca	Kazimierz Twardowski, artysta malarz	Świat akwareli – spotkanie autorskie
31 marca	Dr hab. Piotr Duchliński, Akademia Ignatianum	Wkład Romana Ingardena w polską kulturę filozofowania
14 kwietnia	Krystyna Wolak, Nowy Sącz	Ekwador – prelekcja z prezentacją zdjęć
21 kwietnia	Ks. dr Jacek Prusak SJ, Akademia Ignatianum	Jak różnią się ludzie religijni i w czym są do siebie podobni
28 kwietnia	Ks. dr hab. Piotr Aszyk SJ Collegium Bobolanum, Warszawa	Współczesne problemy bioetyczne
5 maja	Ks. dr Wojciech Węgrzyniak, UPJPII, Kraków	Obecność i działanie Jezusa w Eucharystii na podstawie Ewangelii wg św. Jana
9 maja - sobota	Wyjazd do Dębicy	Musical Jesus Christ Superstar
12 maja	Ks. dr hab. Marek Blaza SJ, Collegium Bobolanum, Warszawa	Eucharystia w tradycji bizantyjskiej
19 maja	Prof. Monika Rasiewicz, Akademia Ignatianum Dr Marek Skrukwa (viola da gamba)	Uwolnij mnie już od głosu – monodram w stulecie urodzin Jana Pawła II
26 maja	Jakub Bulzak, Nowy Sącz	Bitwa Warszawska 1920
2 czerwca	Ks. prof. Józef Bremer SJ, Rektor AiK Podsumowanie roku, zaliczenia, rozdanie dyplomów dla piszących prace na koniec 3. roku studiów	Obrazy Wita Stwosza

Z życia Parafii

Sobota, 1 lutego – o. Józef Krzemiński SJ uczestniczył u Sióstr Klarysek w Starym Sączu w diecezjalnych obchodach Dnia Życia Konsekwowanego.

Niedziela, 2 lutego – uroczystość Ofiarowania Pańskiego. O 9.00 o. Józef Oleksy SJ sprawował Mszę odpustową Żywego Różańca. Taca zebrana w tym dniu przeznaczona została na pomoc dla klasztorów klauzurowych.

Poniedziałek, 3 lutego – wspomnienie św. Błażeja, patrona w sprawach chorób gardła. Ku jego czci podczas wszystkich mszy odbyło się błogosławieństwo gardła.

Środa, 5 lutego – przed południem ojcowie jezuici odwiedzili chorych Parafian z posługą sakramentalną.

Piątek, 7 lutego – I Piątek miesiąca. Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. O 16.30 dodatkowa msza dla dzieci.

Sobota, 8 lutego – z racji I Soboty o 9.00 msza wynagradzająca z intencji Żywego Różańca i Apostolstwa Modlitwy. Po niej nabożeństwo maryjne.

Niedziela, 9 lutego – ofiarami na tacę wsparliśmy cele diecezjalne.

Wtorek, 11 lutego – wspomnienie NMP z Lourdes i Światowy Dzień Chorego. O godz. 9.00 msza w intencji chorych, podczas której udzielany był sakrament namaszczenia.

Czwartek, 13 lutego – kilkunastoosobowa delegacja Parafii uczestniczyła we Wrocławiu w pogrzebie zmarłej 9 lutego mamy ks. proboszcza, śp. Marianny. Po południu o. Mariusz Łobodziński poprowadził spotkanie formacyjne dla młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. O godz. 18.00 o. Wojciech Bojanowski SJ sprawował mszę w intencji rodzin z uczczeniem relikwii świętych Jana Pawła II i Joanny Beretty Molli.

Niedziela, 16 lutego – po Mszy o 10.30 odbyło się spotkanie dzieci i rodziców klas komunijnych. Zebrana taca przeznaczona została na Seminarium w Tarnowie.

Wtorek, 18 lutego – Uniwersytet Drugiego i Trzeciego Wieku rozpoczął 14. semestr zajęć. Gościem była s. dr Lidia Wrona, karmelitanka misjonarka z Krakowa.

Mówiła o modlitwie jako relacji przyjaźni.

Piątek, 21 lutego – o 18.00 msza z modlitwą o uzdrowienie za wstawiennictwem św. Szarbela, z uczczeniem jego relikwii i namaszczeniem olejem św. eremity z Libanu.

Niedziela, 23 lutego – o 7.30 Msza w int. Żywego Różańca połączona ze zmianą tajemnic.

Poniedziałek, 24 lutego – o 17.00 o. Mariusz Łobodziński SJ poprowadził spotkanie formacyjne dla młodzieży przyjmującej w tym roku sakrament bierzmowania.

Wtorek, 25 lutego – gościem UDTW był dr Mateusz Pawłowski, nowicjusz SJ. Wygłosił wykład: „Inteligencje wielorakie”.

Środa Popielcowa, 26 lutego – rozpoczęcie Wielkiego Postu. Dodatkowe msze sprawowane były o 10.30, 11.30 (szkolna JCE) oraz o 16.30. O. Zdzisław Rabka odwiedził z posługą sakramentalną pensjonariuszy CUPO Róża. Przez cały Wielki Post w piątki odprawiamy dwa nabożeństwa Drogi Krzyżowej: o 16.30 dla dzieci i o 17.30 dla dorosłych. W niedziele natomiast o 17.00 śpiewamy Gorzkie Żale.



Czwartek, 27 lutego – po mszy wieczornej odbyło się spotkanie Rady Parafialnej w składzie Zespołu Synodalnego.

Piątek, 28 lutego – o 17.30 o. proboszcz przewodniczył pokutnej Drodze Krzyżowej w intencji ofiar molestowania seksualnego. Modliliśmy się rozważaniami przygotowanymi przez jedną z ofiar wykorzystywaną. We wspólnocie jezuitów był to również dzień postu w intencji ofiar.

Kronika parafialna

Chrzest

Oliwia Turska Antoni Lorek
Bianca Ferenc Leo Fedko

Ślub

Andrzej Łukasz Pestkowski
i Aleksandra Aneta Zawartka

Zmarli

Tomasz Walenty Świerczewski (2018)
Janina Maria Rożek (1937)

„Wiadomości” Parafii Ducha Świętego. Wkładka do miesięcznika „Bethania” (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Józef Polak SJ, o. Tadeusz Kukułka SJ, Grzegorz Fecko, Maria Kojas, Michał Nowakowski, Edward Storch, Renata Sypek.
Adres do korespondencji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 10, www.nowysacz.jezuici.pl

Chór Scherzo



Zespół Synodalny



Pokutna Droga Krzyżowa



Droga Przebaczenia

Od zranienia do uzdrowienia

27.03.2020

Wyrusz



W nocy
w skupieniu

Godzina **19³⁰**

Miejsce Kościół Najświętszego
Serca Pana Jezusa (Kolejowa)

Trasa Kolejowa NSPJ